NUMER 30.

DZIENNIK POWSZECHNY

27 Stycznia / 8 Lutego 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sobota, 8 Lutego 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra,—JW. p. o. Namiestnika Królestwa, na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych o wynikłym z d. 8 (20) na 9 (21) Września r. z. w m. Parczewie gubernji Lubelskiej pożarze, skutkiem którego spaliło się 103 domy mieszkalne z należącemi do nich zabudowaniami i ruchomościami, a 18 domów dla przerwania pożaru rozebrano, decyzją oznajmioną przez odezwę sekretarza stanu przy radzie administracyjnej z dnia 14 (26) Września r. z. za nrem 5,924, zezwolić raczył na zbieranie w całym kraju na rzecz pogorzelców m. Parczewa dobrowolnych składek w ciągu roku jednego.—W skutek zatem powyższej decyzji, oraz otrzymanej odezwy Komisji Rządowej z daty 20 Września (2 Października) r. z. za nrem $^{31043}/_{19360}$, otrzymują upoważnienie do przyjmowania składek redakcje gazet: Dziennika Powszechnego, Gazety Policyjnej i Kurjera Warszawskiego, oraz komisarze cyrkułowi policji wykonawczej, gdzie do wpisywania składanych kwot od dnia 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. znajdować się będą listy z rubrykami numeru porządkowego, imion i nazwisk ofiarujących, oraz ilości kwoty pieniężnej. — O czem podając do powszechnej wiadomości, nadmienia się, że fundusze, jakie przez mieszkańców tutejszych składane będą na ten cel, zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra jest obowiązany odsyłać do dalszej dyspozycji rządowi gubernjalnemu Lubelskiemu.—Warszawa d. 4 (16) Stycznia 1862 roku.—Jenerał-major, *Piłsudski*.

Zdanie Sprawy

DYREKCJI UBEZPIECZEŃ

za Rok 1860.

(Ciąg dalszy).

V. Co do instytucji ubezpieczenia bydła rogatego od zarazy księgosuszem zwanej.

A. *Wysokość ubezpieczenia.*

Wedle Art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 28 Maja (9 Czerwca) 1857 r., spisy bydła służyć mające za zasadę do poboru składki na zaspokojenie szkód księgosuszem zrządzonych i rozpisy samychże składek, dopełniać się winny wtenczas, gdy należności przypadające wzrosną przynajmniej do wysokości rs. 100,000; dopóki zaś straty cyfry tej nie dojdą — pokrywane być mają z funduszów innych Instytucij sposobem zaliczenia.

Z tego powodu spisy bydła i rozpisy składek w latach 1858, 1859 i 1860 wcale nie były dopełniane.

Według spisów w roku 1857 dokonanych znajdowało się:

Buchajów i wołów sztuk 502,455, krów sztuk 1,119,351, jałowizny sztuk 340,744, razem sztuk 1,962,550; i na tej zasadzie ubezpieczenie bydła w r. 1860 obowiązywało za sumę rs. 50,680,860.

B. Miejscowości dotkniętych zarazą w r. 1860 było 11.

C. *Stan funduszu.*

Po koniec roku 1859 forszus Instytucji, z funduszów ubezpieczenia Nieruchomości udzielony, wynosił rs. 71,154 k. 35 $^1/_4$; że zaś do składek w roku 1857 rozpisanych, z powodu utajonego wówczas bydła, przybyło rs. 130 kop. 35, forszus przeto Instytucji udzielony, z końcem roku 1859 wynosił rzeczywiście rs. 71,024 k. $^1/_4$.

W ciągu roku 1860 przyznane wynagrodzenia za straty księgosuszem zrządzone wynosiły, a mianowicie:

Pochodzące z roku 1856 rsr. 12,855 kop. 70; z r. 1857 rs. 80; z r. 1858 rs. 3,196 k. 76; z r. 1859 rs. 3,312 k. 10 $^2/_4$; z r. 1860 rs. 11495, k. 18; w ogóle wynosiły rs. 30,939 k. 74 $^2/_4$; koszta administracyjne w roku 1860 czyniły rs. 750, procent za r. 1860 należny Instytucji Nieruchomości rs. 2,475 k. 53 $^2/_4$; razem z końcem r. 1860 forszus Instytucji dany, wynosił rs. 105,189 k. 28 $^1/_4$.

Gdy nadto z pretensij zarekursowanych dawniejszych pozostało do rozpoznania rs. 16,923 kop. 71, ogół forszusu z końcem roku 1860 czynił rzeczywiście rs. 122,112 k. 99 $^1/_4$, a że z końcem r. 1859 forszus wynosił rs. 71,024 k. $^1/_4$, z końcem przeto roku 1860 powiększył się o rs. 51,088 k. 99.

Instytucja ta zaprowadzoną została w r. 1856, a pobierana składka w latach 1856 i 1857 po k. 15 od sztuki, nietylko okazała się wystarczającą na odwrócenie klęski, jaka szerzyła się w owym czasie, ale nawet, przy pozyskaniu forszusu z końcem roku 1860 do sumy rs. 122,112 k. 99 $^1/_4$, posłużyła do pokrycia strat w latach 1858, 1859 i 1860, w których, jak wyżej powiedziano, składka wcale rozpisywaną nie była.

W całym więc tym pięcioletnim okresie, pobrana składka oraz pobrać się mająca, na zwrot forszusu po koniec r. 1860 pozyskanego, w stosunku rocznym wzięta, wynosi tylko po k. 7 $^1/_2$ od sztuki i składka ta po wypłaceniu zaciągniętego forszusu w stanie zwyczajnym, przy zaprowadzonych środkach zaradczych przeciwko rozszerzeniu się księgosuszu, biorąc miarę z trzech lat ostatnich, zaledwie k. 3 $^7/_{10}$ od sztuki wynosić powinna.

VI. Co do instytucji kas oszczędności.

A. *Co do głównej kasy Oszczędności w Warszawie.*

a) Z dniem 1 Stycznia 1860 roku uczestników 14,878 posiadało w głównej Kasie Oszczędności kapitał rs. 800,698 k. 51 $^2/_4$.

b) W ciągu roku 1860 przybyło uczestników 3,994, którzy łącznie z dawnymi uczestnikami w wnioskach 22,630 złożyli rs. 451,606 k. 38.

c) Było uczestników 18,872, a ich kapitał wynosił rs. 1,252,304 k. 89 $^2/_4$.

d) Procenta za rok 1860 przyznane, od kapitału na tenże rok pozostałego i od wniosków w tymże roku złożonych, wynosiły rs. 33,086 k. 10; ogół należności uczestników wynosił rs. 1,285,390 k. 99 $^2/_4$.

e) Że zaś w ciągu roku 1860 na żądanie uczestników 2,181, którzy całkowicie podnieśli należności swoje oraz uczestników 6,157, którzy tylko część swych kapitałów odebrali, wypłacono rsr. 375,484 k. 80,

f) Przeto z końcem r. 1860 pozostało uczestników 16,691, a kapitał przez tychże złożony wraz z narosłemi procentami wynosił rs. 909,906 kop. 19 $^2/_4$; a że z końcem r. 1859 kapitał uczestników wynosił rs. 800,698 kop. 51 $^2/_4$, z końcem przeto roku 1860 powiększył się o rs. 109,207 kop. 68; jaka zaś klasa mieszkańców w tej dobroczynnej Instytucji uczestniczyła, wskazuje załączony pod literą *C.* rozkład uczestników pod względem ich stanu, zatrudnienia, wyznania i płci.

B. *Co do kas Oszczędności prowincjonalnych,*

a mianowicie zaprowadzonych w Miastach: Płocku, Radomiu, Lublinie, Suwałkach, Kaliszu, Siedlcach, Częstochowie, Kielcach, Włocławku, Łodzi, Łęczycy, Piotrkowie, Biały, Hrubieszowie i Łomży, z których ostatnia w roku 1860 przybyła, i zwiększyła liczbę Kas Oszczędności prowincjonalnych w roku 1859 egzystujących.

a) W Kasach Oszczędności powyżej wyszczególnionych z dniem 1 Stycznia 1860 r. uczestników 3,487 posiadało kapitał rs. 75,561 k. 61.

b) W ciągu r. 1860 przybyło uczestników 1,287 którzy łącznie z dawnemi uczestnikami w wnioskach 11,560 złożyli rs. 78,797 k. 32 $^3/_4$.

c) Było uczestników 4,774 a ich kapitał wynosił rs. 154,358 k. 93 $^3/_4$.

d) Procenta za rok 1860 przyznane od kapitału na tenże rok pozostałego i od wniosków w tymże roku wynosiły rs. 3,493 k. 52 $^2/_4$, ogół należności uczestników wynosił rs. 157,852 k. 46 $^1/_4$.

e) Że zaś w ciągu roku 1860 na żądanie uczestników 417, którzy całkowicie podnieśli swoje należności, i 509 którzy tylko część swych kapitałów odebrali, wypłacono:

1) z funduszu uczestników w Banku Polskim deponowanego rs. 33,532 k. 6 $^2/_4$;

2) z funduszu kas miejskich sposobem zaliczenia w zastępstwie właściwego funduszu rs. 3,165 k. 26, razem rs. 36,697 k. 32 $^2/_4$,

f) Przeto z końcem r. 1860 we wszystkich piętnastu Kasach prowincjonalnych pozostało, uczestników 4,357, a kapitał przez tychże złożony wraz z narosłemi procentami wynosił rs. 111,155 kop. 13 $^3/_4$; a że z końcem roku 1859 kapitał wynosił rs. 75,561 k. 61, z końcem przeto roku 1860 powiększył się o rs. 45,593 k. 52 $^3/_4$, liczba zaś uczestników w porównaniu z rokiem 1859 powiększyła się:

1) Głównej Kasy Oszczędności o osób 1,813.

2) Kas Prowincjonalnych o osób 870, razem o osób 2, 683, a jaka klasa mieszkańców prowincjonalnych, z tych zbawiennych Instytucij korzystała, objaśnia dołączony pod literą *C.* rozkład uczestników pod względem ich stanu, zatrudnienia, wyznania i płci. *(d. n.)*

Z Petersburga d. 1 *Lutego*.

Przez Najwyższy dyplom z d. 12 Stycznia (v. s.) Najmiłościwiej mianowany został Kawalerem Orderu Ś. Stanisława I-ej klasy, rzeczywisty radca stanu, zasłużony profesor E. *Eichwald*, członek Cesarskiej Akademji medyko-chirurgicznej.

W wykonaniu przepisów usankcjonowanych przez Najjaśniejszego Cesarza na dniu 29 Lipca 1860 roku, pozwolenia na pobyt i podróżowanie wewnątrz Rosji, udzielane są poddanym cudzoziemskim na rok jeden.

W skutku tego biuro do spraw cudzoziemców, znajdujące się przy kancelarji wojennego jenerałgubernatora Petersburgskiego, podaje do wiadomości powszechnej, że bilety obejmujące takowe pozwolenie, mają być odnawiane po upływie czasu wyż wskazanego, w sam termin ich wydania, a w razie przeciwnym winni pociągnięci zostaną do kary pieniężnej, prawem ustanowionej za każdy dzień zwłoki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Depesza z Madrytu donosi, że wojska sprzymierzone mocarstw interweniujących w Meksyku, mają zaraz ruszyć ku stolicy, aby nie dać czasu uorganizować obrony. *Monitor* odzywa się także za potrzebą, jak najspieszniejszego ustalenia trwałego rządu w tym państwie. Co do przyszłego rządu, jaki ma być wprowadzony do tej rzeczypospolitej, to dziennik *il Diario espanol*, na zasadzie listów z wyspy Kuby zapewnia, że obecnie mocarstwa będą popierać kształt rządu podobny do monarchicznego, to jest, będą chciały wprowadzić prezydenta dożywotniego, który następnie stałby się dziedzicznym monarchą.

Raporta hiszpańskiego jenerała Gasset nie przedstawiają stanu Meksyku w tak świetnych barwach, w jakich malują go dzienniki hiszpańskie. Jenerał ten podaje najsmutniejszy obraz Vera-Cruz, w chwili kiedy zostało zajęte przez wojska hiszpańskie. Administracja tak cywilna jak i wojskowa było w zupełnym bezładzie, który panował we wszystkich gałęziach służby publicznej; przedajność zaś pozostawiła głębokie ślady. W skutku tego jenerał żąda jak najśpieszniejszego przysłania urzędników do Meksyku. Nie ukrywa on także, że kwestja żywności, daleko jest ważniejszą, niż powszechnie przypuszczano. Na targ do Vera-Cruz nic nie przybywało; ziemia na pięć mil w około jest zupełnie bezpłodna, a nieprzyjaciel zagroził najstraszliwszemi karami, tym którzyby się ośmielili cokolwiek przywieść dla hiszpanów. Dawne zapasy żywności prawie zostały już wyczerpane, handel jest żaden, lud z powodu braku zarobku w nędzy, a wojsku zagraża wkrótce zupełny brak żywności. Na zasadzie takich raportów, trudno bezwględną dać wiarę doniesieniom dzienników hiszpańskich, które powtórzył *Monitor*, zupełnie w innych kolorach przedstawiającym stan rzeczy.

Patrie i Opinion nationale energicznie zbijają twierdzenia dzienników hiszpańskich, jakoby jenerałowi Prim powierzone było ogólne główne dowództwo nad wojskami trzech mocarstw. *Patrie* wskazuje całą niestosowność porównania udziału hiszpanów w wyprawie Kochinchińskiej, z udziałem jaki bierze Francja w wojnie Meksykańskiej. Dowódcy wojsk każdego z mocarstw, podług tych dzienników, zupełnie będą sobie równi, tak jak i admirałowie eskadr, i wszelkie kroki będą przedsiębrane za wspólną zgodą.

Jeden z dzienników ministerjalnych angielskich utrzymuje, że Cesarz Napoleon zgodził się na odroczenie jeszcze na dziewięćdziesiąt dni postanowienia, co do interwencji w sprawie amerykańskiej, przez zniesienie blokady i uznanie Stanów południowych. Przez przeciąg trzech miesięcy, związkowi będą mieli czas zmusić skonfederowanych do posłuszeństwa; jeśli zaś tego nie uczynią, to podług oświadczenia przypisywanego rządowi francuzkiemu, rozdział będzie uważany jako stanowczy i spełniony.

Mowa tronowa królowej Angielskiej, którą otworzyła posiedzenia parlamentu w dniu 6 lutego, jak można wnosić z depeszy telegraficznej, nie zawierała w sobie nic znaczącego; z zwykłych corok prawie powtarzanych ogólników nie można nic wnosić o przyszłości polityki, w ważnych kwestjach zajmujących obecnie Europę.

Z powodu że książe Walji udając się w zamierzoną podróż na Wschód ma wstąpić do Wiednia, dzienniki przychylne dworowi austrjackiemu wyprowadzają wniosek, że wkrótce zawarte zostanie przymierze pomiędzy Austrją a Anglją. Przebiegając myślą wszelkie możliwe cele takiego przymierza, nie można nie dostrzedz, iż wiadomość ta jest zupełnie bezzasadną, bo przymierze takie byłoby w sprzeczności jak z zasadami tak i z interesami Anglji.

Skutkiem rozlewu rzek w Austrji, wiadomości z tamtąd ciągle nadchodzą bardzo opóźnione, a dla tego tracą prawie zupełnie znaczenie.

Pomimo usiłowań w celu utrzymania u steru rządu p. Ricasolego, pomimo przychylnej względności izb dla gabinetu, przesilenie ministerjalne zdaje się być nieuniknionem.

Constitutionnel, niedawno występując przeciwko *Pays*, który popierał objęcie kierunku spraw przez p. Ratazzego, oddawał pochwały obu włoskim mężom stanu, dając niejako do zrozumienia, że wspólna ich obecność w gabinecie dobrze by była widziana przez rząd francuzki. Tymczasem, jak donoszą z Turynu, jak na teraz przynajmniej, kombinacja ta nie przyjdzie do skutku. Niedawne usunięcie się p. Lanza od prezydentury w zgromadzeniach prywatnych większości, osłabiło gabinet, co tem jest gorsze, iż wypadek ten wywrze niekorzystny wpływ na opinję publiczną. W Neapolu, w Sycylji opozycja ministerjalna wzrasta, w Toskanji, gdzieby powinna być bardzo umiarkowana, ukazuje się jako opozycja przeciw osobie prezesa rady ministrów. Przy tem wszystkiem należy pamiętać, że Włochy przechodzą najtrudniejszy okres swych dziejów.

Stan Turcji nie polepsza się; powstanie w Hercegowinie nie zostało dotąd uśmierzone; książę Serbski weźmie udział w walce jak tylko uorganizuje swe siły; Czarnogórcy zaś, jak donosi depesza z Raguzy, już wystąpili na pole bitwy. W takich warunkach rezultat walki może być bardzo wątpliwy, tembardziej, że Turcja nie może liczyć bezwarunkowo na całą swą ludność chrześciańską.

Anglja.

Londyn, 3 *Lutego*. Lord Palmerston uda się pojutrze do Osborne, dla przedstawienia Królowej projektu mowy tronowej i uzyskania dlań zatwierdzenia Jej Kr. Mości. Zapewniają, że w mowie tronowej wypowiedziane zostanie mocne postanowienie przestrzegania nadal jak najściślejszej neutralności względem obu wojujących w Ameryce stron. Drugim ważnym ustępem mowy tronowej, budzącym tu wielką ciekawość, będzie udzielenie parlamentowi smutnej wiadomości o zgonie księcia-małżonka. Zresztą mowa tronowa nie będzie obejmować nic nadzwyczajnego. Z powodu smutku, w jakim Królowa jest pogrążona, Jej Kr. Mość nie otworzy osobiście parlamentu.

Król Belgów, bawiący znowu od dnia onegdajszego w rezydencji Królowej w Osborne, opuści Anglję dopiero za tydzień. Wydane zostało jachtowi królewskiemu „Victoria and Albert" polecenie przygotowania się do podróży. Na jego pokładzie odpłyną zapewne Król Belgów i książę Walji do Antwerpji, gdzie parostatek ten zatrzyma się do przyjazdu księżny małżonki następcy tronu pruskiego, mającej udać się do Anglji, do swej dostojnej matki Królowej Wiktorji. Książę Walji, na przypadek opóźnienia przyjazdu jego dostójnej siostry do Antwerpji, uda się na kilka dni do Berlina, zkąd dopiero przedsięweźmie przez Trjest podróż do Ziemi św. Jego Kr. Wysokość otrzymał od Cesarza austrjackiego zaproszenie do Wiednia.

Reskrypt hr. Russell do admiralicji w przedmiocie pobytu okrętów wojennych amerykańskich na wodach angielskich, wywołuje następujące ze strony *Timesa* uwagi: „Jasnem jest teraz, że wojna prowadzona przez Stany Zjednoczone podtrzymuje się jedynie za pomocą sztucznego podniecania zapału ludu; bezpośredni zaś wynik tej wojny bez celu jest trwonienie przez bandę liwerantów i agitatorów politycznych po 2 miliony dolarów dziennie. Pokładamy wielkie zaufanie w sumienności i bezinteresowności mieszkańców Southamptona i Portsmoutha, i przekonani jesteśmy, iż wymagać będą od rządu, ażeby polecenie, przez ten ostatni wydane, zostało ściśle wypełnione. Spodziewamy się, iż na skutek reskryptu hr. Russell, nie obaczymy już więcej na naszych spokojnych wodach owych wściekłych, lecz w gruncie bezsilnych statków amerykańskich."

RZECZY HISTORYCZNE.

BADANIA HISTORYCZNE,

mianowicie na polu dziejów Polski XVII-go wieku

III.

Marja Ludwika Gonzaga.

(Dokończenie).

Tradycje rodzinne uczyły zresztą Marją Ludwikę mimo owych zewnętrznych wpływów szanować naukę i sztukę, a romantyczna jej wyobraźnia nie stłumiła u niej zmysłu dla piękności przyrodzenia. Znajdując się na najwyższym stopniu umysłowego życia ówczesnej Europy, byłaby Marja Ludwika musiała nie mały swoim umysłowym dążnościom gwałt zadać gdyby była chciała zrzec się pretensji, rozkrzewiania około siebie t.j. na dworze polskim tych samych zasad, dążności i wyobrażeń, w których jej umysł, serce i wyobraźnia bardzo sobie była upodobała. Ztąd nie dziw, że Marja Ludwika występuje w tym względzie z pewnem odcieniem próżności, polegającej na tem, aby przez zadowalnianie drugich, umysł i dusza jej radością się napawała,—aby ją za sprawczynią każdego wielkiego przedsięwzięcia, każdego pięknego czynu, każdej postępowej myśli uważano i wielbiono. Ponieważ zaś ta pretensja Marji Ludwiki opierała się, jakeśmy to widzieli, na pewnej podstawie umysłowego wykształcenia, na bystrym umyśle i wydoskonalonem sercu, przeto zacierała wszelki ślad lekkomyślnej, pustej kobiecej próżności, a występowała raczej w charakterze ambicji, troskliwości o sławę i w charakterze niepohamowanej chęci do spraw publicznych, do rządów: każda myśl Marji Ludwiki, pragnęła żyć we wszystkich tych osobach, co ją otaczali! Oczywista, że ztąd wynika wielkie niebezpieczeństwo lekceważenia zdań obcych, niełaska, podejrzliwość, zawiść, prawie mściwość względem ludzi samodzielniejszych; —z drugiej zaś strony wdzięczność i miłość prawie romantyczna względem swoich potulnych zwolenników. Łańcuch budzących się w tej psychologicznej sferze afektów, jest bardzo długi, każde ogniwo jego ma zaś osobne znamię uczucia: u Marji Ludwiki dostrzeżesz prawie wszystkich w jak najrozmaitszem stopniowaniu. Z przyjemnej obserwacji nad tem, czego ona pod sarmackiem niebem dokonywa—rodzi się u Marji Ludwiki pewna duma, nie zawsze wolna od zachcianek pychy;—z nieprzyjemnych, przykrych nawet wrażeń doznanego wielostronnie zawodu, nie rodzi się u niej żal, pokorne poddanie się wyższej woli; ale złość prawie tak gwałtowna, jaką się odznaczają ludzie ognistego temperamentu. Dopiero gdy takie rozsierdzenie umysłu i wyobraźni, cały jej byt na szwank wystawia, zdobywa się Marja Ludwika na rezygnacją, której najwznioślejsze uczucia religijne towarzyszą. Nie można zaprzeczyć, że w tej sytuacji Marja Ludwika całą naszę sympatją zdobywa, za serce nas porywając—i żal nam, żeśmy ją tylko dwa razy w takich wzniosłych chwilach podsłuchać mogli: raz w czasie jej pobytu w Głogówku na początku wojny szwedzkiej; drugi raz w ostatniej godzinie życia!

Niespracowany umysł i na wszystkie ciosy losu wystawione serce, nie wiem, czy więcej doznawało spokoju i zadowolnienia z pielęgnowania jak najmilszych nadziei, czy też z drugiej strony burzy, z rodzącej się obawy, aby ją one nie omyliły: jedna i druga, tj. nadzieja i obawa Marji Ludwiki, nie polegała nigdy na rzeczywistych warunkach faktów, ale przeważnie i wyłącznie na assocjacji idei, umysł jej zaprzątających. Ztąd w wielu razach pewien rodzaj krótkowidzenia, bałwochwalstwa dla sukcessów chwili, gdy inną razą widzimy, że Marja Ludwika odznacza się jak największą przezornością. Żywa nader gra tych wszystkich afektów, robiła Marją Ludwikę wspaniałomyślną, szlachetną, otwartą,—niekiedy zaś nieufną, — w samym zapale trwożliwą, i w środkach nie przebierającą.

Żona dwóch braci po sobie koronę piastujących, nie była tak szczęśliwą, aby te dwoje dzieci, któremi ją P. Bóg w pożyciu z Janem Kazimierzem udarował na swoję pociechę, a może i na korzyść narodu była wychować mogła. Pisarze współcześni nie donoszą nam wcale, z jakiem uczuciem Marja Ludwika, tracąc młodziuchną córeczkę i zaledwo urodzonego synka [227]), cios ten przyjęła tak, że z niemałą obawą, wyrządzenia jej kobiecemu sercu krzywdy nader wielkiej, wypadałoby nam w zupełności wierzyć opowiadaniu Noyers'a, jakoby ją sprawy matki, żony, wcale nie obchodziły, gdy jej dusza, tylko żądzą panowania gorzała [228]); lecz temu zaprzecza wyraźne świadectwo królowy, skarżącej się w listach do p. Choisy, na brak dzieci [229]), tudzież gorąca nader miłość rodzinna dla swego pokrewieństwa; chociaż ta ostatnia jednostronnie wyegzaltowana, zdaje się zdradzać więcej ambicji, aniżeli przyrodzonego uczucia, aniżeli skromnej a tkliwej miłości rodziny. Żywe nadzwyczaj współczucie Królowej dla każdej znakomitszej przygody, zapisanej w kronice domu Gonzagów, lub też książąt Lotaryngskich, dowodzi wprawdzie wiele solidarności familijnej, wiele dumy rodowej, lecz ta okoliczność, że wyobraźnia Marji Ludwiki bawi się przedewszystkiem nadzwyczajnemi tylko wypadkami, świadczy więcej o wielkiej jej skłonności do romantyczno-bohaterskich czynów swoich przodków, aniżeli o serdeczności węzłów z rodziną. Wśród wojen kozackich, pragnęła Marja Ludwika koniecznie, dzielić z Janem Kazimierzem przygody obozowe, nie tyle zdaje się z troskliwości żony o męża, jak dla tego, że jedna z książąt lotaryngskich, wyższym zagrzana zapałem, nie tylko wzięła udział w wojnie, ale nawet o dowództwo w pewnej wyprawie się pokusiła, przez co sobie zasłużyła na przydomek amazonki francuzkiej [230]).

Pamiętając na to, „że pomsta jest rzecz człowieka jednego, prywatnego abo dzikiego, nie całych państw i Rzeczypospolitych", — „że znieść z gruntu nieprzyjaciela, któremu się noga powinie, jest rzecz człowieka, raczej swoim afektem zaślepionego i uwiedzionego niżeli dobro pospolite rozważającego", — nie chciała Marja Ludwika „naśladować onych furjatów, którzy zniweczywszy i siebie i wszystko, dopiero myślą o pokoju: ubi solitudinem faciunt, pacem appellant"; — ale pragnęła, „i z najjadowitszych jaszczurek umieć sobie dystylować zdrowe remedia, więcej consilio, quam viribus" [231]). Do takiego postępowania znajduje Marja Ludwika, szczególniejszą zachętę w przykładach domu swego: „Wielki człowiek z przodków jej, książe Gonzaga, został w walce przeciw Wenetom pokonanym, a kiedy wszystka Europa wyglądała jakiegoś znacznego pomsty przykładu, rzeczpospolita wenecka nietylko na onego człowieka wielkiego następować nie chciała, ale widząc go i rozumem i dzielnością i potęgą sławnego, chciała sobie z niego uczynić przyjaciela,—przeciągnęła go do swojej ligi, i tak mu potem pozyskanemu generose ufała, że mu wszystkiego rządu wojsk swoich powierzyła. Ta to wysoka konsyderacja, kazała jej, aby ze zwyciężonym Rakocym kończyć raczej traktatami, niż bronią" [232]).

Tradycje domu Gonzagów, zamiłowania sztuki, nauk i blasku dworskiego, mogła Marja Ludwika bardzo swobodnie i na swoim dworze pielęgnować: dochody jej wystarczały aż nadto na owe wszystkie dobroczynne cele, któremi sobie u potomności na piękne i wdzięczne bardzo imię zasłużyła. Dla takich jednak ostentacji, jak wspaniałe uczty, gwarne zabawy, tańce — w ogóle cały zewnętrzny blask życia dworskiego nie posiadała, zdaje się, Marja Ludwika szczególnego zamiłowania.

Dosyć wielkiej, poważnej postawy,—majestatycznego spojrzenia, w młodszych leciech bardzo wdzięcznych rysów [233]), reprezentowa-

[227]) Koch. I. 269. 308.
[228]) Noyers pg. 446.
[229]) Bibljoteka Warsz. 1861 Sierp. pg. 195.

[230]) Kochowski cl. I. p. 241.
[231]) Jan Stefan Wydżga i jego pamiętnik ed. K. Wł. Wójcicki Warsz. 1852 pg. 129, 130 P. Wójcicki się myli twierdząc, że ten panegiryk Maryi Ludwiki przez Wydżgę napisany dopiero około r. 1678 był drukowany: owszem przeciwnie zaraz po napisaniu obiegał pokraju i zagranicą w języku łacińskim, w celu zbicia rzucanej na Marją Ludwikę potwarzy, jakoby ona nową formę rządu w Polsce zaprowadzić miała. Wychwala tedy Wydżga jej cnoty i zalety, o projekcie elekcji tylko początek wiernie opowiedział, zresztą zupełnie o nim milczy, wielu ztąd wynikłym faktom najopaczniejsze podsuwając tłomaczenie, aby tylko Królowy się przypodobać. Już Kochowski bardzo wiele z drukowanej po łacinie pracy Wydżgi korzystał, która była bezimiennie umieszczoną w wychodzącem (1657—1681) we Frankfurcie n. M. piśmie zbiorowem: Diarium Europaeum. Zob. Koch. Clim. II. przedmowę, gdzie K. wymienia między źródłami, z których korzystał: „Anonymus alter Ludovicae Reginae haud vulgari stylo encomiastes."
[232]) Ibid. pg. 129, 129, ztąd Kochowski II. p. 225 prawie dosłownie wypisał.
[233]) Kochowski III. p. 273: „Majestas soris, et eximia formae junioribus annis venustas."

W ogóle większa część prasy angielskiej pochwala reskrypt hr. Russell. Niektóre atoli czasopisma tygodniowe wynurzają zdanie, iż rząd waszyngtoński będzie w tem upatrywać dobrodziejstwo dla stanów południowych i wywoła przeciw rządowi angielskiemu nową burzę. Zdaniem *Heralda*, rozporządzenie wydane przez hr. Russell, przychodzi za późno i jest tylko naśladowaniem rozporządzeń rządów francuzkiego i hiszpańskiego, w tymże względzie wydanych.

Ministerjum wojny roztrząsało pilnie w ciągu ostatnich tygodni projekta w przedmiocie armji na przyszły rok finansowy. Bataliony pułków, pełniących służbę w kraju, mają być o 60 ludzi każdy zmniejszone. Ponieważ atoli cztery pułki wracają z Indij, a pułki stojące w Kanadzie utrzymane zostaną na stopie 1,200 ludzi w każdym, wątpić należy, ażeby rząd zaproponował zmniejszenie armji.

P. Drummond, alderman dubliński, oświadczył, iż ofiaruje 10,000 f. st. na założenie instytutu dla wychowania dzieci żołnierskich, pod warunkiem atoli, iż inne osoby złożą na ten cel podobnąż sumę, oraz że rząd ze swej strony przyczyni się także do tego celu w wysokości 10,000 f. st.

Austrja.

Wiedeń, 4 Lutego. Wyznaczone na dziś przed południem posiedzenie izby deputowanych, pierwsze w r. b. po sześciotygodniowych ferjach, nie przyszło do skutku, albowiem deputowani nie zgromadzili się w dostatecznej liczbie. Przy sprawdzaniu przez prezesa o wpół do jedenastej, było obecnych zaledwie 60-u deputowanych, i to po większej części członków komisji finansowej. W skutku tego prezes oświadczył, iż stosownie do par. 28 regulaminu obrad, posiedzenie, jako nie liczące dostatecznej do uchwały prawocnej liczby deputowanych (powinno ich być najmniej 100-u), odkłada się do dnia następnego. Bar. Pillersdorf, prezes komisji finansowej, wezwał niezwłocznie członków tej ostatniej na jedenastą godzinę na posiedzenie. Powodem nieprzybycia dotąd znacznej liczby deputowanych, są powodzie panujące we wszystkich prowincjach, skutkiem czego przerwane zostały komunikacje na drogach żelaznych. Zapewniają, że na porządku dziennym dnia jutrzejszego stoją: oświadczenie ze strony ministra skarbu i narady nad projektem do prawa karnego. Do ukończenia narad w komisji finansowej, posiedzenia izby deputowanych odbywać się będą tylko po dwakroć tygodniowo.

Półurzędowa *Donau Zeitung* zaprzecza, iżby zapowiedziane przez nią zajęcie się wkrótce sprawą wschodnią, mało pozostawać w związku z rozwiązaniem kwestji włoskiej. Korespondencja z Paryża, w tymże organie półurzędowym zamieszczona, widzi stosunki Austrji z Francją w również różowem świetle, jak i położenie finansowe Austrji.

Francja.

Paryż, 3 Lutego. Rozprawy w łonie komisji, wyznaczonej w senacie do ułożenia projektu adresu, miały być bardzo żywe w zeszłą sobotę, szczególniej co do polityki zagranicznej rządu. Miał tam podobno nawet przemawiać jeden z ministrów bez wydziału i oświadczyć, co się tyczy kwestji rzymskiej, która daje powód do najgorętszych sporów, że *status quo* będzie utrzymane. W komisji ciała prawodawczego, wyznaczonej do roztrząśnięcia projektu do prawa o konwersji renty, p. Gouin, odczytał już część swego sprawozdania o tym projekcie. Sądzą, że rozprawy nie będą się mogły rozpocząć przed piątkiem, 7-go b. m., pomimo nagłości żądanej przez ministra skarbu, i wymaganej w groźny nawet sposób przez dzienniki półurzędowe. Powiadają, że p. Emil Ollivier w czasie rozpraw nad adresem ma zamiar, korzystając ze sposobności, wnieść chociaż pośrednią interpelację o teraźniejszem prawie prasowem. W ogóle tak w senacie jak i w ciele prawodawczem, polityka rządu ma zapewnione poparcie, wprawdzie nie zaczepia też ona żadnej ważnej kwestji, w której mogłaby być stawiana opozycja.

W komisji wyznaczonej do ułożenia projektu do prawa o własności literackiej, zupełnie się zgadzają co do podstaw, zasadzających się na wieczystości prawa, z daniem możności państwu wywłaszczenia w razie potrzeby. Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że projekt wypracowany na podstawach, ułożonych przez komisję, jeszcze w ciągu bieżących posiedzeń będzie przedłożony ciałom politycznym pod rozbiór.

Dziś było wielkie przyjęcie dyplomatyczne u nuncjusza, który wieczorem wraz z dostojnikami Kościoła i innemi osobami przez swe stanowisko lub pojęcia zbliżonemi do polityki Watykańskiej, będzie obiadował w Tuilleries.

W dniu 16-m marca, kiedy Cesarzewicz rozpocznie siódmy rok, ma być urządzony jego dwór, stosownie do potrzeb dalszego jego wychowania. Zdaje się nie podlegać wątpliwości, że guwernerem Cesarzewicza, będzie mianowany marszałek Vaillant, co jednakże wcale nie będzie mu przeszkadzać sprawowaniu dotychczasowych obowiązków marszałka dworu cesarskiego. Dwór wojskowy Cesarzewicza, ma być urządzony dopiero po przyjęciu pierwszej komunji.

Wielki zakład kredytowy angielski, zwany *Union*, założył filję w Liworno. Kurs pożyczki włoskiej, wczoraj i dziś podnosił się na giełdzie tutejszej, pomimo, że trudności grożące państwu Wiktora-Emanuela, wcale nie zdają się zbliżać do końca. Opłaty rat tej pożyczki dopełniane są z zadziwiającą regularnością, mająca charakter pośpiechu.

Patrie na zasadzie wiadomości z Bukarestu z 20-go i 21-go stycznia, utrzymuje, że wiadomość podana przez *Indépendance belge* (poczerpniętą z dzienników wiedeńskich) o zamachu na życie księcia Kuzy, jaki miał mieć miejsce w dniu 18-m stycznia w Jassach, jest zupełnie bezzasadna.

Artykuł hiszpańskiego dziennika *la Correspondencia*, donoszący, że główne dowództwo nad wojskami trzech mocarstw w Meksyku, zostało nadane jenerałowi Prim, może mieć chwilowo pewną podstawę; mianowicie z powodu, że książę Reuss, posiada wyższy stopień wojskowy od jenerała Lorencez, i dla tego niejako będzie kierował całą wyprawą. Lecz najdalej 16-go marca, jako w rocznicę urodzin Cesarzewicza, jenerał Lorencez, zostanie mianowany jenerałem dywizji, a natenczas stanie na stopie zupełnej równości z dowódcą hiszpańskim, i wojska każdego z mocarstw będą pod wyłącznym dowództwem własnych jenerałów, we wszystkich kwestjach, postanowienia będą przyjmowane na radach wojennych większością głosów. Dzienniki hiszpańskie nadzwyczaj się pysznią, że dotąd ściśle wykonywany jest plan, podany przez jenerała Prima. Kontyngens hiszpański tej wyprawy, ma być powiększony o 4,000 ludzi.

Donoszą o przybyciu do Aleksandrji pana Lamberta, posła Króla Madagaskaru, Radamy II-go; poseł ten udaje się do Francji w celu uspokojenia rozdrażnienia rządu francuzkiego, z powodu przyjęcia przez Radamę tytułu Króla Madagaskaru, co zdawało się być naruszeniem dawnych pretensij Francji do tej wyspy.

Włochy.

Turyn, 2 Lutego. Z niektórych wiadomości, pochodzących z pewnego źródła, możnaby wnioskować, że Francja gotowa jest wejść w układy z królestwem włoskim, któreby zapewniły bezpieczeństwo Papieżowi, i dozwoliły usunąć załogę francuzką z Rzymu. Skutkiem odmowy stolicy Apostolskiej, układy będą się prowadzić bez jej udziału. Nie zdaje się jednak, aby tak prędko do nich przystąpiono, jak niektórzy sądzą; z powodu wyjazdu p. Benedetti do Korsyki, Francja nie ma nawet pośrednika, przez którego mogłaby przedstawić swoje warunki. Nadto różne dotychczas proponowane sposoby porozumienia się nie zostały zdaje się przyjęte. Taki jest więc w ogólnych skreślony zarysach stan obecny tak ważnej kwestji rzymskiej. Mówią ciągle, że Papież jest bardzo chory; chodziły nawet pogłoski o jego śmierci. Sądzą powszechnie, że w ten sposób, wszystko pomyślnie dla królestwa włoskiego ułożyćby się dało. Jest to bezwątpienia złudzenie, ale tłomaczy ono dla czego pogłoski dotyczące zdrowia Papieża, z taką łatwowiernością są przyjmowane.

Posiedzenia izby żadnego nie wzbudzają zajęcia. Zapewniają, że projekt do prawa, dotyczącego wypuszczenia w obieg obligacij kolei żelaznych, będzie przedstawiony i w dniu 3-m Lutego w biurach izby. Celem projektu p. Peruzzi, utworzenia osobnej, wyłącznie dla kolei żelaznej przeznaczonej administracji, było, aby w każdym czasie budowę drogi żelaznej można było odstąpić kompanji, któraby się tego podjąć chciała, i wykazać jej stan czynny i bierny całego interesu. Projekt ten nie nie jest źle obmyślany, ale ma także wiele do zarzucenia. W każdym razie rząd musi szukać środków, które dostarczyłyby funduszów na budowę południowej kolei żelaznej, którą wszyscy uznają za nieodbicie potrzebną. Mówiono dziś rano, że p. Ricasoli tak dalece jest przekonany o blizkiem rozwiązaaiu kwestji rzymskiej, że już kupił dla siebie pałac w Rzymie. Nie byłoby w tem nic dziwnego i nic sprzecznego z charakterem prezesa ministrów mającego niezachwianą wiarę, że sprawa jego wkrótce pomyślnie się zakończy.

Tymczasem rada municypalna powstaje ciągle przeciwko wygórowanym cenom mieszkań w Turynie, które przeszły już wszelkie granice i przewyższyły nawet ceny lokalów paryzkich. Chcianoby wyprzedać za bardzo nizką cenę place będące własnością miasta, i zapewnić przedsiębiercom wszelkie ułatwienia, aby ich tylko skłonić do budowania domów, ale nikt budować nie chce, a właściciele dowów starają się tymczasem, jak najwiksze z swoich nieruchomości ciągnąć korzyści.

Brat p. Liberio Romano przedstawił projekt do prawa, dotyczącego sprzedaży dóbr fideikomisowych, które oszacowane są we Włoszech na miliard franków. Gabinet nie objawił zdania swego w tym przedmiocie, i nikt zresztą nie wystąpił przeciw tej propozycji.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Paryż. 5 Lutego. Czytamy w *Patrie*: List prywatny z Wiednia donosi, że arcyksiążę Maksymiljan, mianowany przez Cesarza brata swego, głównodowodzącym marynarką wojenną austrjacką, przyjmował u siebie 1-go Lutego, z okazji tego mianowania, oficerów marynarki znajdujących się obecnie w Wiedniu. Książę ten, podobno oświadczył oficerom, że marynarka kraju, będąca pod jego dowódctwem, będzie znacznie wzmocnioną równie pod względem służby, jak co do materjału, i dodał, że dołoży wszelkiego starania, aby doprowadzić do pożądanego celu dzieło wymagające tak wiele czasu i wytrwałości. Tenże list donosi, że Cesarz austrjacki powróci w końcu lutego do Werony, celem zwiedzenia fortyfikacij, które kazał dodać do twierdzy miejscowej.

Paryż, 5 Lutego. Ajencja kontynentalna donosi z Turynu pod datą 3-go Lutego następujące wiadomości: Komunikacje między Wenecją a Lombardją zostały bardzo utrudnione skutkiem pilnego dozoru, na granicy. Władze austrjackie wcale już prawie nie chcą wydawać paszportów; cała linja nadgraniczna lądowa równie jak morska jest bacznie strzeżoną; na pociągach kolei żelaznych odbywają się rewizje bardzo ściste; osoby podejrzane bywają rozbierane. Krąży pogłoska o zamieszkach w Weronie; lud jest wzburzony. Donoszą, że Cesarz zaniechał zamiaru nowej podróży do Wenecji.

Bern, 5 Lutego. Podług ostatnich wiadomości, nadesłanych z Paryża, rząd francuzki nie chce zmienić swego sposobu zapatrywania się co do kwestji doliny Dappes, mimo ostatniej noty rady związkowej.

Londyn, 6 Lutego. Dziennik *Times* mówi, że dzisiejsza mowa tronowa, nie będzie zawierała żadnego ważnego oświadczenia, i adres zostanie przyjętym bez obszernych rozpraw. Królowa będzie mówiła o niepowetowanej stracie, jaką poniosła, a obie izby wynurzą Jej Królewskiej Mości swoje głębokie współczucie. Dalej Królowa nadmieni o przyjaznych stosunkach Anglji ze wszystkiemi mocarstwami europejskiemi. Najwięcej zajmującą będzie część mowy, dotycząca stosunków z wojującemi Stanami amerykańskiemi. Sprawa statku *Trent*, będzie wkrótkości wspomniana, wraz z zapowiedzeniem zadowalniającego jej załatwienia. Nie biorąc na siebie odpowiedzialności co do stanowczego uorganizowania politycznego Meksyku, Anglja przyczyni się do zaprowadzenia porządku, i zabezpieczenia własności i życia przebywających w Meksyku cudzoziemców. Stosunki Anglji z Chinami, także będą stanowiły ustęp mowy tronowej. Zasadą polityki rządu w obecnych wypadkach jest neutralność, a mowa tronowa zapewni izby, że dążnością jego jest utrzymać się przy niej.

Paryż, 6 Lutego. Dzisiejszy *Monitor*, zastanawiając się nad zdaniami wynurzanemi przez dziennikarstwo co do Meksyku, oświadcza, że obowiązkiem mocarstw interweniujących jest, uzupełnić rozpoczęte dzieło w ten sposob, iżby stósownie do życzenia Meksykanów, ustanowioną została silna i trwała władza, z którąby Europa mogła mieć stosunki, oparte na pewnych zasadach.

Sprawozdanie p. Gouin na posiedzeniu ciała prawodawczego, wyznacza czas do wymiany renty na 20 dni.

Raguza, 5 Lutego. W nocy zeszłej mieszkańcy Korianicy, napadli miasteczko Bobowisze i zabrali wszystko bydło. Matanowicz przybył z Czarnogórcami do powstańców. Spodziewano się wkrótce napadu na wojska Tureckie.

Wiedeń, 5 Lutego. Według raportów z Bukarestu z dnia wczorajszego, wieśniacy podstępujący przeciw temu miastu, za okazaniem się wojska rozproszyli się; 160 z nich otoczono i zaprowadzono do więzienia.

Konstantynopol, 2 Lutego. Cztery parowce z amunicją i wojskiem, wysłano do Omer-paszy.

Ateny, 2 Lutego. Ponieważ listę ministrów przedstawioną przez Kanorisa za niepodobną do przyjęcia uznano, został on uwolnionym od spełnienia przyjętej przez siebie misji, którą znowu dawnemu ministerjum powierzono.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny, mroźny i wietrzny; mróz przez dzień cały powiększał się przy mocnym wietrze północno-zachodnim, a później północnym; średnia temperatura dnia jest 11 stopni zimna Réaumura, o 8 stopni niższa od normalnej; największe zimno wieczorem wynosiło $12^1/_5$ stopni, najmniejsze rano $9^1/_5$ stopni. Barometr szybko się podnosi, w ciągu 16-tu godzin podniósł się o 10,84 milimetrów, średnia dzienna wysokość jego jest 749,48 milimetrów. Powietrze suche i silnie naelektryzowane, o godz. 4-ej wieczorem elektryczność dochodziła do 68 stopni.

— Dnia 18 Stycznia r. b., przy drodze wsi Skolimów Rogojziec, powiatu Siedleckiego, znaleziono zmarzniętego Ignacego Czarneckiego, szewca, liczącego lat 23.

— Dnia 19 t. m. w mieście Rawie dostrzeżono zmarznięte zwłoki Barbary Kinczewskiej.

— Dnia 20 t. m., na drodze z Rawy do Inowłodza, pomiędzy wsiami Głochówek i Bogusławki duże, w gminie Byszewiec, powiecie Rawskim, znaleziono zmarzniętą Justynę Krajewską, z miasta Rawy pochodzącą.

— W Regensburgu, w Bawarji, wyszło dzieło pod tytułem: *Zeno, Veronensis episcopus. Commentatio patrologica Ludovici Jażdżewski, SS. Theologiae Doctoris, Archidioeceseos Posnaniensis Sacerdotis. Typis et sumptibus G. J. Manz. Ratisbonnae* 1861.

Zenon, biskup Weroneński, był mało przez dawnych autorów wspominany. Św. Ambroży zowie go spółczesnym sobie biskupem, a Grzegorz W. nazywa go *martyr et pontifex.* W Weronie uważają go od najdawniejszych czasów jako ósmego z kolei tego miasta biskupa, a od kilku wieków oddają mu tam wielką cześć, jako męczennikowi. W 1508 roku Guarinus wydał w Wenecji, pod jego imieniem, 105 mów czyli kazań, pomiędzy któremi, wiele jest bardzo krótkich, będacych jakby fragmentami lub oddzielnemi zdaniami. Sixtus Senensis, Dupin, Tillemont i inni, wynurzyli zdanie, że prawie wszystkie pomienione mowy są błędnie biskupowi Zenonowi przypisywane. W 1739 r. bracia P. i H. Ballerini wydali też mowy (*Tractatus*) z 9-ciu rękopismów, z dołączeniem gruntownej rozprawy. Wydanie to obejmuje w pierwszej księdze 16 mów obszernych, w drugiej 87 krótkich, czyli raczej fragmentów i zdań, a w dodatku 11 mów, błędnie Zenonowi przypisywanych. Wydawcy ci zbijają zdanie Dupin'a, Tillemont'a i innych.

O ile wiadomo, Zenon biskup był rodem z Afryki. Biskupstwo jego w Weronie przypada pomiędzy r. 360 a 380. Z mów jego okazuje się, iż walczył zawzięcie z resztkami pogaństwa i z kacerzami. Nim został biskupem, przedsiębrał podróż na Wschód. Zdaje się, iż on pierwszy założył na zachodzie klasztory żeńskie.

— Z sprawozdań urzędowych o handlu zagranicznym w Rosji w 1860 r., podajemy następne cyfry: Wartość wywozu wynosiła 184,383,281 rs., z pomiędy których 165,183,796 rs. przypada na granicę Europejską; 13,351,694 rs. na granicę Azjatycką, a 2,897,791 rs. na Finlandją. Wprowadzono towarów za rub. sr. 159,303,405, a z tych na rub. sr. 135,893,249 przez granicę Europejską; na 21,121,659 rs. przez granicę Azjatycką, a na 2,288,497 rs. z Finlandji. W sumie tej nie objętą jest wartość przedmiotów, wprowadzonych z uwolnieniem od cła na rachunek rządu i rozmaitych kompanij. Moneta złota i srebrna figuruje w wywozie na 9,875,544 rs; przywieziono zaś złota i srebra w monecie i sztabach za 7,147,609 rub. sr,

Głównym artykułem wywozowym było zboże, a wartość całej wyexpedjowanej ilości przedstawia sumę 63,850,110 rs. która się rozdziela następnie: na porty południowe rs. 35,624,074; na Baltyckie 15,968,501 rs. Wartość wywiezionego drzewa dochodziła do rs. 5,050,221.

Pomiędy artykułami przywożonemi najwięcej na uwagę zasługują: cukier surowy, w ilości 986,764 pudów; oliwa w ilości 857,444 pudów; kawa, 376,512 p.; bawełna 2,839,161 p.; owoce za sumę 5,406,644 rub. sr. machiny i modele za rs. 8,529,246; wyroby bawełniane za rs 7,294,983.

Z ogólnej sumy wywozu przypada 5,740,706 rs. na Chiny; a w cyfrze tej jest za 1,197,047 rs. monety złotej i srebrnej.—Komora Kiachtyńska przyniosła przychodu 5,951,097 rs.

— *Telegraf Kijowski* rozpoczął w końcu z. m. w swej części, literaturze poświęconej, przekład znanej pracy p. Michała Gliszczyńskiego: „Znaczenie i wewnętrzne życie Zaporoża podług Skalkowskiego, oraz Mołorosyjscy Hetmanowie i Kozacy do czasów Unji."

—Podług wiadomości z Nowego Sadu (Neusatz), zamieszczonej w ostatnim numerze gazety czeskiej *Narodni Listy*, ofiary na rzecz gimnazjum serbskiego ciągle napływają. Kwestję gimnazjum serbskiego popiera najbardziej biskup Platon. Powszechne pomiędzy słowianami południowymi pochwały zyskało znalezienie się gminy starozakonnych Nowego Sadu, która przyłożyła się także do tych składek, ofiarując naraz 1,000 zł. reń. Obok tego nadchodzą z rozmaitych miejsc ofiary na założenie teatru serbskiego. Niedawno gmina Samborska przysłała na ten cel dość znaczną sumę.

— *Glasnik Dalmatinski* donosi o założeniu w słoweńskiem mieście Tominie czytelni narodowej.

— Dnia 3-go b. m. skończył długie a pracowite życie Jan Chrzciciel Biot, astronom i fizyk, który wiele przyczynił się do postępu nauki. Urodził się on w Paryżu 1774 r. W 1800 otrzymał już katedrę fizyki w kolegium francuzkiem w Paryżu, a 1802 został za staraniem Laplace'a członkiem akademji nauk; w 1804 r. towarzyszył w nadpowietrznej podróży Gay-Lusacowi. Biuro długości w 1806 r. poruczyło mu wspólnie z p. Arago, prowadzenie robót nad wymierzeniem południka w Hiszpanji, a prace jego wraz z późniejszemi które w tym samym celu wykonał w 1817 r. na wyspach Orkadzkich posłużyły do wypracowania wspólnie z tymże p. Arago w 1821 r. dzieła pod tytułem: *Recueil d'observations géodesiques, astronomiques et physiques éxécutées par ordre du Bureau de Longitudes de France, en Espagne, en France, en Angleterre et en Ecosse, pour déterminer la variation de la pésanteur et des degrés terrestres, sur prolongement du meridien de Paris.* Głównie zasłużył się zmarły uczony, pracami nad polaryzacją i załamywaniem światła. Z licznych pism Biota, zasługują na szczególną uwagę: *Traité analytique des courbes et des surfaces du second degré* (dzieło wysokiej wartości, które przełożył na język polski Ant. Wyrwicz i wydał w Wilnie w 1819 r. pod tytułem: *Początki jeometrji analitycznej*), *Essai sur l'histoire des sciences depuis la révolution française, Traité élementaire d'astronomie physique* w 2 tomach, *Traité de physique experi-*

ła Marja Ludwika bardzo pięknie królowę polską. Pilna w modlitwie, była prócz tego niezmordowanie czynną i zajętą, już to swemi prywatnemi interesami, już to licznemi budowlami, według jej rysunków wznoszonemi, już to fundacjami dobroczynnemi, już to robotą ręczną—już to mianowicie sprawami publicznemi. Zostawszy wśród emulacji dworu francuzkiego i austrjacko-hiszpańskiego królową polską, nie zdołała na swoim dworze uprzątnąć tej, obcej sprawom naszym szermierki: owszem, widoki familijne, chęć przypodobania się społeczności francuzkiej, sprawiła, że Marja Ludwika walkę tych stronnictw jeszcze bardziej rozżarzyła. Nie ufając zaś niczyjej, tylko swojej zręczności, pragnie sama każdą donośniejszą sprawą kierować;—starając się zaś w każdej chwili o to, aby posiadanej władzy nieuronić, jest tyle przezorną, że całą formalność królewskiej pozostawia decyzji, tak, że Jan Kazimierz, nie czuł zbyt dotkliwie jej rządów nad sobą. Lecz z drugiej strony okazuje się Marja Ludwika wśród tych okoliczności nieoględną, bo zapomina często o tem, że szlachta, zawistna władzy i przewodzenia samowładnego wszystkim, nawet koronie, postępowaniem takiem królowej zrazić się może. Marja Ludwika tymczasem zanadto lekceważy sobie tych, co za jej wolą ślepo nie idą: co więcej, nienawiścią ich prześladuje za to, że jej się sprzeciwiać ośmielili: chcąc uniknąć jej oburzenia na siebie, trzeba było najbardziej się o to starać, aby tej strony jej charakteru nie urazić. Dla Marji Ludwiki, i dla takich mężów stanu jak Zamojski za życia Zygmunta III, co to zadanie senatora pojmują, lub dla takich ministrów jak Ryszelie, co władzę nietylko posiadają, ale ją także sprawować pragną,— nie było na jednym dworze miejsca. Jeżeli Marja Ludwika pragnęła wmówić w społeczność francuzką że jest niby ów mitologiczny Atlas, na którego ramionach wszystkie mroźne burze sarmackiego nieba spoczywają, to widoczna w tem pretensjonalność posiadania nieograniczonej władzy [234]), lecz myliłby się, ktoby sądził, że ona tej władzy wedle upodobania używać mogła. Różne okoliczności, a mianowicie: słaby charakter Króla, mała liczba mężów stanu podnioślejszego serca i umysłu, a przedewszystkiem obszerniejszego poglądu na losy Europy, gwałtowne nieszczęścia kraju, jedne po drugich się walące, ułatwiły Marji Ludwice pewien rodzaj supremacji w Królestwie Polskiem; ale to nie na długo. Zaledwo najgwałtowniejsze zewnętrzne burze minęły, czuła Marja Ludwika, że rządy jej chwiać się poczynają i wtenczas pokazała tyle ambicji, aby tę władzę, ktorej wywierać dawnym trybem nie mogła, przynajmniej w swoim ręku, trzymać zdołała. Potulny mąż, stara się jej ułatwić tę trudną rolę. Dozwala jej załatwiać na swoję rękę ważne sprawy z dyplomacją europejską, czyni ją niejako rozjemcą sprzecznych zdań senatorów, przy jego boku rezydujących,— chętnie to widzi, gdy pod tarczą jej imienia tworzą się projekta nadzwyczaj wielkiej doniosłości. Marja Ludwika ostatecznie rozstrzyga, czy pokój zawierać, lub też wojnę dalej prowadzić, czy wyglądać na Szląsku upadku Szweda, czy też wrócić do kraju, aby go za przykładem zakonników Częstochowskich odważnie bronić: ona „koncypuje piękne dyskursa, pełne wielkich racji," czy zgnieść wroga, lub też zachować na to, aby go użyć przeciw drugiemu najezdnikowi; ona rozstrzyga kwestją odnowienia związków z królem Duńskim, ale tylko z gwarancją holenderską, „na którą wysoką i wielką radę chętnie przypadł senat polski, przy boku królewskim rezydujący" [235]);

[234]) „Totum imperium deposcens." MS. Temberskiego.

[235]) Wydżga pg. 152 153.

ona rozstrzyga przyjęcie pośrednictwa francuzkiego w sporze ze Szwecją; ona przyspiesza pokój oliwski z królem Szwedzkim; „jako z tym, który już znacznie nadsłabiał, który nie ma kreditu ni u kogo" [236]); ona urządza w Oliwie bliskie mieszkania dla posłów, mających o pokój traktować [237]); ona jest „aniołem stróżem wszystkich wielkich rad" [238]); nie szczędzi ani znoju, ani swoich intrat, aby broniącą się mężnie Częstochowę wspierać [239]), Ukrainę pozyskać [240]),— i schlebia jej to nie mało, że „tamten kraj zowie ją matką swoją" [241]), że wojsko w ogóle za „Matkę legjonów" ją uważa [242]).

Patrząc na to wszystko, pojmujemy bardzo dobrze, że „prace jej, fatygi i cudowne starania", współczesnych w podziwienie wprawiały: Marja Ludwika była w stanie nawet „dwa dni" po sobie, „od godziny 6-ej porannej, aż do 9-ej wieczornej, ustawiczne rady i konferencje odprawować" [243]). W jej ręku spoczywał zawsze regiment wszelkich donośniejszych dyplomatycznych stosunków. Kochowski powiada, że Marja Ludwika posiadała do tego stopnia przenikliwe i badawcze władze umysłu, że z pierwszego słowa i wejrzenia osób mających u niej posłuchanie, z zupełną pewnością wnioskowała, nietylko o co prosić ją kto będzie, ale co więcej, odgadywała nawet charakter tego człowieka [244]). Serce jej potrzebuje w takim razie dla swojego ukontentowania tego, aby każdego, przynajmniej zewnętrznie zadowolnić; lecz gdy Marja Ludwika najotwarciej zdaje się mówić, widzisz, że czyni to dla tego, aby cię bez pytania o twoje, dla swego zdania zniewolić; a gdy zdumiony przytomnością jej umysłu, rozważającego wszelkie okoliczności, — zdumiony jej niepospolitą znajomością chwili obecnej i jej związku z innemi okolicznościami, gdy zastanawiając się nad oryginalnością i niepowszednią energją wymowy, Maryi Ludwiki — zdajesz się czekać tylko ostatniego słowa: ona przerawa nagle tok rzeczy, do formalności się wraca, i do króla odsyła, podając ci pewne wskazówki, jak masz z królem, jak z biskupami, jak z senatorami świeckiemi rozmawiać [245]). Przy całej naiwności uczucia, odkrywasz zdolność prowadzenia wielkiej nawet intrygi, — która *niekiedy* jest prawie obojętną na środki, jakich użyć pragnie. Ztąd też nic dziwnego, że Marja Ludwika zdołała do pewnego czasu władać umysłami narodu polskiego, do tego stopnia, że Stefan Wydżga przestał być pochlebcą, gdy pisał te słowa: „Przybywa codzień chwalebnych jej dzieł, spraw i rad tak dalece, że kto słucha dyrekciey iey, widząc, że tak idą rzeczy, jak ona przepowiada, widzi, że częstokroć zdania jej za jakieś prorocze słowa [246]) uchodzić mogą".

[236]) Ibid. 166.

[237]) Ibid, 169.

[238]) Koch. III. pg. 273: „Hinc habita pro magni consilii Angelo."

[239]) Wydżga p. 118. cf. Koch III. 273.

[240]) Wydżga pg. 178.

[241]) Ibid.

[242]) Kochowski Clim. III. p. 273: „et quae virilibus curis accincta semper, sed praecipue bello Suetico manum ad fortia misit, singularis militarium virorum fautrix, ut plane Parens Legionum appellaretur. Magnanima ubique et sublimi indole vel sexu naturam fallente, vel natura mentita sexum, ut nisi puerperia ostendissent Matrem Achillem sub flammeo plerique crederent."

[243]) Wydżga pg. 126.

[244]) Koch. III. p. 273: „ingenium acre, consilium solidum, tamque penetrativae intellectus facultates, ut ex primo accedentium sermone et aspectu, non solum quid petiturus aliquis esset, sed et internas animi qualitates conjectaraliter denuntiaret." cf. pg. 272: „insignes animi dotes ac soliditatem consiliorum Herois." „Praeclarissimas animi dotes in Poloniam intulit, si modum et affectum in illa capacissimi ingenii vastitate, tenere scivisset."

[245]) Zob. Relacją posła W. ks. Toskańskiego Pawła Minucci w Dod. do Cz. rok 1857 Maj. pg. 294—336.

Jestto zaletą naszego narodu, że taką królowę godniej szanować umiał, aniżeli Odyńce i Koronowicze w drugiej połowie XIX stulecia!

Mamy nadzieję, że pracy naszej nie spotka za to zarzut, niekonsekwencji, gdy obok winnego szacunku dla znakomitych zdolności serca i umysłu Marji Ludwiki, odważymy się także i to odsłonić, co w jej charakterze zdaje nam się być ujemnego; ponieważ nie wolno nam dla jednolitości obrazu przemilczeć i tych kolorów, które nieprzyjemne na nas robią wrażenie: zmarszczki nie przyczyniają wprawdzie piękności, ale świadcząc o dojrzałym wieku, lub też o licznych przygodach, nadzwyczaj uwydatniają rysy każdej indywidualności.

Marja Ludwika ujrzawszy się Królową wśród walki uniwersalno-historycznych, dynastycznych pretensji Burbonów i Habsburgów, rozpierających się ze sobą równie na ziemi polskiej, jak na półwyspie pyrenejskim, apenińskim, w Niderlandach, w Niemczech i w Konstantynopolu, dorzuciła do zżymających się tych burzliwych żywiołów, trochę bojaźliwej roztropności, tudzież niezmordowaną wszechstronną ruchliwość kobiecego umysłu i serca, serca, które we wszystkiem swoich ulubionych ideałów szukało. Nie można powiedzieć, żeby Marja Ludwika nie pojmowała w każdej chwili trudności swego położenia, nie można ją w ogóle pomawiać o brak taktu nawet w najkrytyczniejszem położeniu; ale to pewna, że chęć sławy, gorąca nader ambicja rodu, gło-

[246]) „prophecie." Wydżga pg. 177.

mentale et mathematique, w 4 tomach, *Précis élementaire de physique experimentale* i wiele innych. Oprócz nauk ścisłych, Biot zajmował się i literaturą, za co został wybrany na członka Akademji napisów i Akademji francuzkiej.

Znakomity ten uczony który całe życie poświęcił dla nauki, umarł bez cierpień. Akademja nauk dowiedziawszy się o jego śmierci, na znak żalu i sympatji pełnej poważania, zawiesiła w dniu tym swe posiedzenia.

— Z powodu obecnych wypadków w Ameryce, głównie zaś z powodu wyprawy, przedsiewziętej przez trzy państwa europejskie do Meksyku, wielki interes posiadają szkice z podróży, nakreślone przez p. Alfreda de Valois, pod tytułem: *Mexique, Havane et Guatemala. Notes de voyage par Alfred de Valois (Paris et Leipzig)*. Dzieło to stanowi jeden z tomów *Collection Hetzel*. Autor daje tylko pobieżne wiadomości i jakby od niechcenia nakreślone obrazy, obficie przeplatane anegdotami; uwagi jego atoli, raz humorystyczne, drugi raz sentymentalne, to znów miejscami powierzchowne, a miejscami nadzwyczaj trafne, czynią tę książkę, od początku do końca, nadzwyczaj interesującą. Szczególniej wiele jest tu trafnych uwag i ciekawych szczegółów o Vera-Cruz i Hawanie. Jakkolwiek pobyt autora w krajach amerykańskich datuje z czasów, kiedy Herrera był prezydentem Meksyku, a Roncali kapitanem jeneralnym wyspy Kuby, a zatem z r. 1850; niemniej atoli podane przez niego wiadomości, szczególniej dotyczące stosunków ekonomicznych Meksyku, są nadzwyczaj wierne i potwierdzają się obecnym stanem pomienionego kraju.

— P. Pourriau, profesor w szkole cesarskiej w Saulsaie i szkoły centralnej ljońskiej, wydał ciekawe dzieło, pod tytułem: *Zasady nauk fizycznych zastosowane do rolnictwa (Elements des sciences physiques, appliquées à l'agriculture)*, zawierające chemję nieorganiczną. Dzieło to odznaczające się szczęśliwemi zastosowaniami do rolnictwa, równie jak i dokładnemi wiadomościami ogólnemi z chemji, wielce jest użyteczne dla rolników.

— P. Cherbuliez, profesor instytutu politechnicznego w Zürich wydał świeżo dzieło w dwóch tomach pod tytułem: *Rys ekonomji politycznej i główne jej zastosowania* (Précis de la science économique et de ses principales applications). Praca ta znakomitego profesora odznacza się sumiennem obrobieniem przedmiotu i głęboką znajomością rzeczy, opartą na długich i obszernych badaniach. Wykazać całą rozciągłość a zarazem granice tej nauki, dowieść jak wielce dla ogółu jest pożyteczną, wprowadzić w jej wykład pewną metodę, porządek, jedność terminologji i treściwość języka, oto było zadanie p. Cherbuliez, i cel ten w zupełności w swoim dziele osiągnął.

— Wyszedł w Lipsku w dalszym ciągu nowy zeszyt historji polityki pruskiej (*Geschichte der Preussischen Politik, von Joh. Gust. Droysen. Dritter Theil. Der Staat des grossen Kurfürsten. Erste Abtheitung.*)

BIBLJOGRAFJA WARSZAWSKA

za miesiąc Styczeń roku 1862.

Nowy Złoty Ołtarzyk, w którym się zawierają: Modlitwy poranne, wieczorne, do Spowiedzi i Komunji Ś.; Modlitwy nieszporne; 5 sposobów słuchania Mszy Ś.; Nabożeństwo do Trójcy ŚS., do Boga Ojca, Syna Bożego, Ducha Ś, do N. Sakramentu, do Męki Pańskiej, do N. Marji Panny i ŚŚ. Pańskich, oraz Przygodne; tudzież Hymny łacińskie i Pieśni polskie w Kościele Rzymsko-Katolickim najczęściej używane. (Wydanie drugie znacznie pomnożone). Warszawa, nakład i druk XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1862 (w 12-ce, str. XII i 828).

Znajduje się w tym Złotym Ołtarzyku, oprócz powyżej wyliczonych modlitw, 164 litanij.

Najsłodsze Imie Jezus w trzydziestu jeden (sic) uwagach, w przykładach, modlitwach i aktach strzelistych, na każdy dzień miesiąca wiernym ku czci i rozmyślaniu przedstawione, z wykazem odpustów przez Stolicę Apostolską do tego nabożeństwa nadanych, nakreślił X. Stanisław Ulanecki S. T. i O. P. D. Warszawa, nakładem XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1862, (w drukarni J. Tomaszewskiego, w 12-ce, str. 136, nieliczb. 2).

Miesiąc Styczeń poświęcony jest wyłącznie czci i rozmyślaniu Najsłodszego Imienia Jezus. Wstęp do tej książeczki podpisał autor w Kolanie na Podlasiu.

Dusza przy żłobku Chrystusowym. Warszawa, nakładem XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1862 (w drukarni J. Psurskiego, w 12-ce, str. 87, nieliczb. 1).

Droga do życia pobożnego Ś. Franciszka Salezjusza biskupa i książęcia Geneweńskiego. (Wydanie drugie poprawne). Warszawa, nakład i druk XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1862. (w 8-ce str. XX i 332, z wizerunkiem ś. Franciszka).

Posiadamy kilka tłomaczeń dzieła tego na język polski, które liczy się do najcelniejszych ksiąg ascetycznych.

Pienia religijne w kościele parafjalnym w Końsko-Woli zwykle używane. Warszawa, w drukarni XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1861, (w 12-ce, str. 63, nieliczb. 1).

Wydane dla wygody parafjan swoich przez X. Tomasza Lipskiego, prałata katedralnego Lubelskiego, proboszcza w Końsko-Woli.

Wiktoryna albo moc Wiary, odpowiedź na pismo Dra Bretschnejder „Klementyna," przez Dra Jerzego Józefa Goetz, Kan. Katedr. i duch. radcę biskupiego w Wirzburgu. Z niem. przełożył X. A. Dietrich K. M. W. Warszawa, w drukarni XX. Missjonarzy u Ś. Krzyża. 1861, (w 12-ce str. 227, nieliczb. 1).

W formie zajmującej powieści wyłożone tu są główne prawdy religijne, i zbijane zarzuty przeciwko nim wywierane. Tłumaczenie wierne i gładkie.

Directorium Divini Officii sacrisque sacrificiis rite persolvendis juxta generales et peculiares rubricas tam Breviarii quam Missalis nec non Sacrae Rituum Congregationis ad usum Seraphici Ordinis minorum S. P. N. Francisci Conventualium et monialium S. Clarae Virginis ac tertii Ordinis utriusque sexus authoritate A. R. P. M Juliani Ościk ministri provincialis ac commissarii generalis pro anno 1862. *pro provincia in Regno Poloniae dispositum.* Cracoviae, typis Ż. J. Wywiałkowski, w 8-ce, str. 55.—*Album conventuum et domorum Ordinis Minorum S. Francisci Conventualium actu existentium a Reverendissimo Patre Magistro Salvatore Cali ejusdem Ordinis Ministro Generali CII, definitorio generali exhibitum Romae mense majo* 1860. Cracoviae, 1861. Typis Ż. J. Wywiałkowski, str. 26.

Podług tego Album, zakon Franciszkanów składa się z 21 prowincij i 2-ch missij, z których 13 jest we Włoszech, reszta w innych krajach. Klasztorów 358. Missje są w Multanach i w Ameryce północnej: te ostatnie zostają pod zwierzchnictwem komisarza generalnego Leopolda *Moczygęba*, Polaka ze Szląska, o którym podał wiadomość *Pamiętnik Religijno-Moralny.*

Prowincja Polska dzieli się na trzy kustodje: Krakowską, Kaliską i Warszawską i zostaje pod zarządem prowincjała Juljana Ościka. W następnych miastach znajdują się klasztory Franciszkanów: Kraków (założony około r. 1237, liczy obecnie zakonników 19). Zawichost (założony około r. 1241; zak. 4). Kalisz (około r. 1257, zak. 9). Nowy Korczyn (r. 1271, zak. 6). Radziejów (r. 1271, zak. 4). Dobrzyń (r. 1316, zak. 6). Chęciny (r. 1368, zak. 1). Pyzdry (r. 1393, zak. 7). Nieszawa (r. 1463, zak. 2). Radomsk (r. 1463, zak. 7). Stawiski (r. 1585, zak. 5). Stężyca (r. 1591, zak. 4). Puszcza Solska (r. 1591, zak. 4). Bełchatów (r. 1617, zak. 4). Smardzewice (r. 1622, zak. 6). Warka (r. 1629, zak. 6). Goreck (r. 1668, zak. 3). Warszawa (r. 1645, zak. 27). Łagiewniki (r. 1680, zak. 21). Ogółem zakon Franciszkanów prowincji Polskiej liczy osób 147, w tej liczbie kapłanów 83. Do niej należą klasztory Klarysek: w Krakowie, założony r. 1320, liczący zakonnic 35, i w Chęcinach, założony r. 1594, zakonnic 12.

Prowincja Litewska i Ruska przed rokiem 1832 miała klasztorów 41, zakonników 280; dzisiaj klasztorów 3, jako to: w Wilnie, Grodnie i w Międzyrzeczu, na Wołyniu, zakonników około 70. Prowincja Galicyjska ma klasztorów 7, mianowicie we Lwowie, Haliczu, Przemyślu, Kalwarji, Koryńcu, Sanoku, Krośnie.

Historja Powszechna w skróconym zarysie Henryka Dittmara, przełożona i uzupełniona przez Oskara Stanisławskiego. Pierwsza połowa. Historja przed Chrystusem. Warszawa, w drukarni Józefa Ungra 1861, w 8-ce więk. str. 96.

Historja niniejsza zaleca się bardzo dobrym układem i wykładem, i uważana jest w Niemczech za jedno z celniejszych dzieł tego rodzaju. Przekład polski bardzo dobrze i z gruntowną znajomością rzeczy jest dokonany. Tłumacz dał się już poznać w literaturze historycznej przekładem dzieła Micheleta, *Rys Historji Nowożytnej* (Warszawa 1844). Historja Powszechna składać się będzie z 2-ch tomów czyli zeszytów 10, obejmujących 60 arkuszy druku, wychodzących co dni 16. Pierwszy zawiera wiadomości wstępne i historję czasów pierwotnych i narodów najdawniejszych, doprowadzoną do wyjścia Izraelitów z Egiptu. Dzieło zasługuje na upowszechnienie. Przedpłata wynosi rub. sr. 3 czyli zł. 20.

Historja Konsulatu i Cesarstwa, napisal po francuzku A. Thiers, były prezes rady ministrów, członek izby prawodawczej i akademji francuzkiej. Zeszyt LVIII. Warszawa, nakład i druk S. Orgelbranda, księgarza, 1861, in 8° str. 73, do 168.

Zeszyt ten obejmuje początki panowania Ludwika XVIII.

Życie i prace naukowe Jana Purkynégo, doktora medycyny i filozofji, profesora fizjologji i dyrektora zakładu fizjologicznego przy uniwersytecie w Pradze Czeskiej... Napisal Janusz Ferd. Nowakowski, kandydat medycyny. Z portretem. Warszawa, skład główny w księgarni Kaufmana i spółki. 1862 (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce, str. 130 i nieliczb. 4).

Jan Purkyne, urodzony r. 1787 w miasteczku czeskiem Libochowice, należy bez zaprzeczenia do najznakomitszych spółczesnych mężów. Bez względu, że ludzie sławni do całej ludzkości należą, on jako pobratymiec jeszcze nas więcej musi obchodzić. Zawdzięczamy przeto p. Nowakowskiemu, że skreślił umiejętnie i z uczuciem, w sposób nader zajmujący, życie i prace tego męża, z którym osobistą zabrał znajomość w Pradze Czeskiej. Zamieszczony jest przy końcu wiersz Wincentego Pola do Purkynego; tudzież wzmianka o odrodzeniu się Czeszczyzny i o usiłowaniach zacnych Czechów ku jej podniesieniu.

Węgry pod względem historycznym, artystycznym, literackim i społecznym, podług najlepszych i najnowszych źródeł, głównie: podług dzieła wydanego przez Towarzystwo pisarzy francuzkich, pod kierunkiem madziarskiego historyka Boldenyi, wraz z poglądem na stosunki tego kraju z Polską, Austrją i innemi panstwami europejskiemi, przekład z francuzkiego przez S. P. (Sewerynę Pruszakową). Przypisami do historji Polskiej odnośnemi uzupełnił Kazim. Wład. Wójcicki. Dzieło ozdobione przeszło 60 drzeworytami, artystycznie wykonanemi w Paryżu. Warszawa, nakładem Aleksandra Nowoleckiego. 1862. (W drukarni J. Jaworskiego, w 4ce). Zeszyt 2-gi st. 81—134.

Doprowadzone w tym zeszycie dzieje Węgier do powstania Emeryka Tökölegö.

Sceny z życia koczującego przez Eugenjusza Żmijewskiego. Warszawa, nakładem Aleksandra Lewińskiego. 1862. (Druk braci Hindemith), w 12-ce. Tom III. str. 184, nielicz. 5. W piętnastu rozdziałach opisuje autor poważnie i malowniczo dalszą podróż swoją po Syberji, której pierwsze dwa tomy wyszły w zeszłym roku.

Hernani, dramat Wiktora Hugo, przełożył Appollo Nałęcz Korzeniowski. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej, 1862, w 8-ce, str 94, nieliczbowanych 4.

Przekład ten słusznie do najlepszych w języku naszym może bydź zaliczony.

Mrzonki. Zygmunt Rościszewski. w Warszawie, w drukarni Jana Psurskiego, 1862, w 8-ce str. 60, nielicz. 1.

Są tu następujące poezje: Do czytelnika; Przypomnienie; Dumka Ukraińska; Poranek; Dziecię Boże; Miłość Słowianki; Miłostka; Tęsknota; W imionniku A. B. C; Rozmowa między Sceptykiem a poetą. Wydanie ozdobne.

Wielkie posłuchanie u Lucypera, z pism Barona Brambeusa. Warszawa, nakładem J. Salzstein, ulica Nowiniarska pod filarami. 1862. (w drukarni Aleksandra Ginsa, w 8-ce mniej. str. 56).

Płaskie to dowcipkowanie Józefa Sękowskiego, napisane po rosyjsku, było już drukowane w przekładzie polskim, w Warszawie, jeszcze roku 1835. Nie warto było wydawać go na nowo.

Nauka Ekonomji Rolnictwa i ubocznych płodów surowych, dla poświęcających się tej nauce i trudniących się stosowaniem jej do spraw życia społecznego, przez Wilhelma Roscher. Z niemieckiego przełożył F. S. Kupiszeński. Warszawa, w drukarni Gazety Polskiej, 1861, (w 8-ce więk. st. II i 567, nielicz. 3).

Dzieło niniejsze stanowi tom II-gi noszącego ogólny tytuł: *System gospodarstwa społecznego.* W nim każdy szczególny kierunek nauki ekonomji rolniczej, od swego zjawienia się aż do dzisiejszego stanowiska praktycznego, historycznie został wyjaśniony, a jednocześnie ujęte zostały w grupy i inne kierunki zbliżone do tamtego pod względem przedmiotu. Porządek takich grup ustanowiony został podług historycznej ich ważności.

Leśnictwo Polskie przez Aleksan. Połujańskiego. Część czwarta. *Ochrona lasów.* Z figurami kolorowanemi. Warszawa, nakładem Aleksandra Lewińskiego, księgarza, 1862, (w drukarni braci Hindemith, w 8-ce mniej st. 75 i II, nieliczb. 4.)

W trzech pierwszych częściach Leśnictwa Polskiego mieszczą się: *Botanika leśna*; *Urządzenie lasów; Szacowanie lasów.* Piąta część obejmie *Hodowanie lasów.*

Rocznik leśniczy. Dzieło zbiorowe. Rok drugi. Warszawa, w drukarni Józefa Ungra. 1862, (w 8-ce, str. 368).

Następne artykuły, między innemi, znajdują się w tem, nader użytecznem dla leśnictwa krajowego, dziele zbiorowem: Życiorys Józefa Englerta, urzędnika leśnego, zmarłego roku 1852, przez K. *Paprockiego*; — Katechizm leśny, ułożony humorystycznie w odpowiedziach Pawła i Gawła, przez Juljana *Zwierkowskiego;* — O wydmach w leśnictwie Ostrołęka, przez Józefa *Thugutta;* — Opisanie leśnictwa Nowogrod, przez Antoniego Jana *Hollaka;*— Kilka słów o użytkowaniu z lasów i ochranianiu drzewa od zepsucia, przez W. *Erlickiego;* — Kilka słów o wyborze miejsca pod różne uprawy roślinne i o uspławnieniu rzek przez sadzenie drzew nad ich brzegami, przez W. *Jastrzębowskiego;*— Słówko o handlu drzewnym, przez Zygmunta *Janczewskiego*;— O potrzebie zwiększenia produkcji nasion drzewnych, przez J. *Krasuskiego;* — O stosunkach i obowiązkach leśników w służbie rządowej zostających, przez A. *Połujańskiego;* — Kilka słów o leśnictwie rządowem Łaznów, przez J. *Chabielskiego;*— Rys z nauki przyrody, zastosowany do życia praktycznego w ogólności, a w szczególności do praktyki leśnej, przez W. *Jastrzębowskiego;*— Sposoby zakładania szkółek niektórych rodzajów drzew leśnych, przez J. *Wiśniewskiego;*— Wzmianka o myśliwstwie w dawnej Polsce, przez P. *Wrześniewskiego;*— Jak nie należy sprzedawać drzewa w lasach, przez A. J. *Hollaka*;—Przegląd literatury leśniczej z roku 1861, przez A. *Połujańskiego;*—Rozmaitości;—Poezje leśne: J. *Krasuskiego*, J. *Boruńskiego*, J. *Ossowskiego*; Piosenki Kurpiów. Nakoniec, Rocznik Zarządu leśnego Królestwa Polskiego.

O mijocenicznych gipsach i marglach w południowo-zachodnich stronach Królestwa Polskiego, napisał Ludwik Zejszner. Warszawa, nakładem autora. 1862. (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce więk. str. 50, nielicz. 4).

Prawo Cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem. Wydał Stanisław Zawadzki, rejent kan. ziemian. guber. Warszawskiej w Warszawie. Nakładem wydawcy. Skład główny u wydawcy, oraz w księgarni G. Gebethnera i Wolfa. 1862. W drukarni Karola Kowalewskiego, w 8-ce mniej: Tom III, zeszyt XXII i XXIII, str. 1—224 zawierają: Prawo o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, z roku 1825 i 1838; Instrukcje dla tegoż Towarzystwa;— Instrukcję dla wydziałów hypotecznych, z roku 1826.

Encyklopedja Powszechna. Warszawa, nakład, druk i własność S. Orgelbranda, księgarza i typografa, 1862, w 8-ce więk. Tom IX, zeszyty 77 i 78, str. 337 — 560, od wyrazów *Fronsac* do *Galwanizm.*

Obszerniejsze artykuły zamieszczone w tych zeszytach są następujące: Fructidor;—Frydeykowie, cesarze, królowie, książęta;—Fryderyk August król saski, książe Warszawski (przez Juljana *Bartoszewicza);*— Fulton (przez W. *Wrześniowskiego;* Fundamenta; Furs Bilicki; Gabirol; Gabon; Gadomscy; Gaetano, legat w Polsce; Galatowki; Galicja (przez Karola *Widmana*); Galileusz; Gallja; Galwanizm i t. d.

Nauka czytania języków Polskiego i Francuzkiego, podług najnowszej metody ułożona. Wydanie czwarte. Warszawa, nakład i druk S. Orgelbranda, księgarza i typografa. 1862, w 12-ce str. 100.

Autorem tego elementarza jest J. M. *Elkana.* Pierwsza edycja wyszła w roku 1843.

Kalendarz ludowy illustrowany na rok 1862, *ułożony przez Franka z Wielkopolski.* Rok pierwszy. *Wydanie trzecie.* Warszawa, J. Glücksberg, przy ulicy Miodowej. 1862, w 8-ce mniej. str. XXVI i 88. Cena egzemp. kop. 10, czyli gr. 20.

Czytelnia. Katalog dzieł składających czytelnią Celsa Lewickiego, w gmachu teatralnym. N. I. Dnia 1 Stycznia 1862 r. (w drukarni Gazety Polskiej, w 8-ce, str. 8).

Obejmuje dzieł Polskich 186.

W języku hebrajskim:

Bchi Misturym. W drukarni H. E. Bomberg, w Warszawie, 1861, w 12-ce.

Masa Mycraim. W Warszawie, 1861, w drukarni J. Lebensohna, w 12-ce.

Leon Rogalski.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr. — Abonament N. 9. — Dziś w sobotę, dnia 8 Lutego, komedja w 2-ch aktach, z francuzkiego: **Przebudzenie się lwa**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego*, *Bodurkiewicza*, *Stolpego*, *Rembeckiego*, *Rakowieckiego*, *Doeplera*, *Mazurowską*, *Świergocką*, *Ziwolkę*, *Figarską* i *Dąbrowskiego*; zakończą tańce układu Romana *Turczynowicza.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt.	,,	75	2 1/2
Loża parterowa	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2 1/2
Loża 2go piętra	3	60	10	dto ,, drugich.	1	5	2 1/2
Loża Galerjowa	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2 1/2
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52 1/2	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2 1/2	Galerja, miej. nieu.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2 1/2	Paradyz	,,	22 1/2	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 43 3/4 do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. 47 do 48.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina z dnia 7 lutego.

	żądają	płacą.
Ruska pożyczka Stieglitza 5-ta	—	84 7/8
,, 6-ta	—	98 3/8
Polskie obligacye Skarbowe op. kup	—	80 1/2
,, Listy Zastawne	—	84 3/4
,, Bilety Bankowe	—	84 1/4
Weksle na Warszawę z krótkim terminem	—	84 1/8
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	92 7/8
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	72 1/4
Żyto na targu	—	52 3/4
,, na dostawę późniejszą	—	51 1/8
z Paryża.		
Renta 3%	—	71 40
Akcje kredytu ruchomego	—	680

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 7 lutego.

			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rossyjskie.			—	—	5	80
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			92	9	91	59
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	13 1/2	15	11
Akcye Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750			—	—	—	—
Akcye Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100.			82	—	81	66
Akcye Drogi Żel. Warsz.-Wied.			66	—	65	75
Weksle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	106	65	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
,,	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk	2 M.	160	80	160	65
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	7	17	—	—
Moskwa	100 Rs	1 M.	—	—	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	33	—	—
,,	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	85	80	—	—
,,	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	77	40	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarb. rs. 1 k. 41 1/9

,, ,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 7 1/2.

---

wne w jej sercu zajmowały miejsce: nie mając pociechy jako matka, uważała to, zdaje się, za swoję macierzyńską powinność, aby siostrzenicy nawet wbrew woli narodu, nawet niegodziwemi środkami koronę polską zapewnić,—i przez to, w razie śmierci Króla, utrzymać się aż do ostatniej chwili swego życia, na stanowisku, które sobie za pomocą swego niepospolitego umysłu była zdobyła: tam miłość swej rodziny, tu samolubna namiętność rządów i panowania pierś jej wzdymają.

Ułożywszy sobie raz ten plan położyła Marja Ludwika w to całą swoję dumę, aby się w takiej pozycji utrzymać, a czując jak jej się na tym gruncie, interesom narodowości polskiej zupełnie obcym, wysuwa z każdem dniem dzierżona dotąd władza i przewaga, wpada w złość, staje się podejrzliwą, nieczułą, mściwą, niesprawiedliwą, zawziętą, bo wtenczas chodzi jej już tylko o osiągnięcie swego celu, który jakiemikolwiek bądź środkami, dla zapewnienia jej sławy i jak najdłuższego przewodzenia w narodzie, osiągniętym być powinien.

Historycy nasi pragnąc widzieć w projekcie elekcji księcia d'Enghien wielkie polityczne cele, zapominają o tem, że cel sam, choćby nawet był szlachetniejszy od tego, który tu poznajemy, o ważności historycznej przedsiębranego dzieła bynajmniej nie rozstrzyga; bo prawdziwa historyczna wielkość polega na wewnętrznej treści samego zdarzenia. Opinie zresztą co do samego celu mogą chwilowo być fałszywe, jednostronne— biadaby tedy było moralnej wartości historycznego dzieła. Zawikłanie się zresztą w uprzedzoną naprzód teorją, zadaje zawsze gwałt charakterowi, który oceniać mamy. Nawet wielkie historyczne zdarzenia nie dadzą się zawsze wyjaśnić wedle pojęć prawa publicznego, z którem zostają w zgodzie; polegają one bowiem na siłach żywotnych, które się urzeczywistniają wśród okoliczności, często od nich niezależnych — i tą samą drogą na dalszy rozwój stósunków wpływają. Charakter ich zależy od zmysłu narodowego i od ducha wieku, od energii i gieniuszu głównych swoich przedstawicieli,—co więcej, od opozycji lub też od poparcia, jakie ci ostatni u swoich ziomków znajdują: rozwój potęg ziemskich zależy od swojej osobnej konstellacji stosunków.

Że projekt elekcji w znanych nam formach przez Marją Ludwikę podjęty, musiał się zwichnąć, tego mógł każdy głębiej na rzeczy patrzący zaraz w samym początku zachodów około jego przeprowadzenia dostrzedz: każdy mógł przewidzieć, że w prywacie skarłowacieje i zginie. Wedle tego, cośmy wyżej powiedzieli nie możemy temu projektowi bezwzględnie przyznać dobrze pojętej monarchicznej dążności równie jak mu jej Jan Kazimierz jak najuroczyściej zaprzeczył, bo aby ku temu celowi podążyć trzeba, było otwarcie i bez ogródki zbić przesąd o zacności elekcji, jako nietykalnej warowni swobód narodowych. Dla tego więc tym bardziej utyskujemy nad zamieszaniem kraju, wywołanem przeważnie przez ambitny upór Marji Ludwiki. Marja Ludwika sama bardzo dobrze o tem wiedziała, że nie pracuje nad reformą polityczną, podejrzliwość stanu rycerskiego przerażającą, ale, że prowadzi intrygę, której na korzyść swojej siostrzenicy i dla swojej ambicji koniecznie pragnęła dokonać. Ztąd spostrzegamy, że Marja Ludwika widzi się w krótkim czasie w pracy około tego dzieła osamotnioną, czuje, że nie ma komu się powierzyć, że jest podejrzywaną o zamiary interesom polskim zupełnie obce, jeżeli nie powiem nieprzyjazne. W tem położeniu pragnie się otoczyć pewną tajemniczością: lecz owa ostentacyjna tajemniczość Marji Ludwiki jest tylko ironią, bo królowa nasza miała tę wadę, że się każdemu zwierzała, a trwożliwa o koniec swej sprawy, chcąc wszystkich swemu skinieniu posłusznymi uczynić, używa lada kogo do swoich widokow, zrażając i zniechęcając tych, którzy się ważniejszymi być mienią i za takich uważanymi być pragną [247]).

W zajętej raz pozycji wypadało jej godzić donośne bardzo dążności, których przedstawicielami były pojedyńcze możne domy, właśnie ze stanowiska politycznego chwili przeciw zachciankom rodowej prywaty walczyć gotowe. I tu nie posiadała Marja Ludwika zręczności panowania za pomocą jednego stronnictwa nad drugiem, przez używanie każdego do pewnego stopnia. Marja Ludwika chce wszystkich razem zaprządz do służenia swoim wyłącznie prywatnym celom: zamiast nad niemi panować gmatwa jak najróżnorodniejsze interesa ze sobą, tak, że wmieszana w ten sposób w najdrobniejsze zawiści, utyskiwać jej przychodzi, że dolę ich wzajemnej zajadłości podzielać zmuszoną się widzi.

Wśród takiego rozstrojenia ogólnych węzłów Rzeczypospolitej ujrzała się Marja Ludwika w otwartej walce z trwożliwą o swoje wolności szlachtą: zbrojne szeregi jednego i drugiego stronnictwa miały rozstrzygać za pomocą przelewu krwi bratniej, nie która strona dobra kraju pragnie, ale czy naród, widzący się w swojej godności znieważonym przez frymarczenie jego koroną, — zdoła jeszcze obcą prywatę poskromić, i pokrzywdzonego obywatela ocalić. Odpowiedzialność za wynikłe ztąd wypadki w przeważnej części na Marją Ludwikę spada. Choćbyśmy zaś nie brali dosłownie przekleństw królestwu w oczy przez panią Sułkowską miotanych, które Pasek i Kochowski z taką dramatycznością opisują, [248] choćbyśmy upadku i zamieszania finansów za Jana Kazimierza, sprzedajności i zepsucia publicznego nie kładli wyłącznie na szalę Marji Ludwiki bo byśmy jej krzywdę wyrządzili, to patrząc na okropnie wśród wojen spustoszony, zamieszkami wewnętrznemi umęczony kraj, pojmujemy bardzo dobrze, że ten sam naród, który znakomite zdolności umysłu i serca Marji Ludwiki tak wysoko cenił, który ją jako wszechwładną panią słabego króla szanował, że mówię, ten sam naród wszelką odpowiedzialność za tę domową wojnę na Marją Ludwikę składał. Stękając zaś tyle lat pod brzemieniem licznych zaburzeń, najazdów, eksakcji i stacji wojskowych, konfederacji i wszelkiego bezprawia — odetchnął znękany i strudzony lud a nie przeczuwając nieszczęśliwy jak najokropniejszego zawodu, cieszył się nadzieją lepszej i spokojniejszej przyszłości, gdy usłyszał z ust mówcy pogrzebowego, Jana Stefana Wydżgi, o swej królowej te wymowne nader słowa:

„Et dissipatae sunt omnes cogitationes ejus."!

P. Sułkowska temi słowy wita w swoim domu ścigającego rokoszanów Jana Kazimierza: Aeterne Deus, qui bonos Reges protegis, malos punis; cur ad afflictionem nostram et gemitum pauperum non respicis? quos omni hoste externo saeviores milites Regii vexant, spoliantque. Intende in adjutorium, ac in caput, quod nos prius immensis contributionibus exhausit, jam nunc per sattelites diripit, dimitte fulmina."

J. K. Dr. Plebański.

[247]) Caillet l. c. pg. 312, „L'on attribue à beaucoup des choses le mauvais succès de cette diète la; *le peu de secret* qu'ily a eu, et qui a éte cause que dans tout ce pays on a parlé du sujet avant que l'election fût résolue, a èté nuisible en quelque chose, cela donna lieu à la noblesse de *croire* que l'election ne serait pas libre, puisque le roi, la reine et beaucoup de grands seigneurs étaient deja convenus du sujet; cela a été cause du bruit qui a couru dans les provinces que la reine voulait opprimes la liberté et des instances qu'ont fait les armées et quelques petites diètes pour obtenir une constitution qui les assurât, qu'on ne parlerait plus de l'election du vivant du roi; mais tous *les bruits* etc. etc. cf. pg. 315 i naszę notę 90.

[248]) Kochowski, Climacter III, lib. IV, pq. 181:

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 730) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Judki Kanon wierzyciela rs. 225 kop. 58 w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Listach Zastawnych i w gotowiźnie za różnicę kursu i wartość kuponów z dóbr Dembe małe Okręgu Siennickiego znajdującej się; 2. Michała Grabowskiego wierzyciela sum rs. 15,000. na dobrach Lućmierzu Okręgu Zgierskiego, rs. 4500 na dobrach Mielżynie i Mielżynku Okręgu Włocławskiego, i rs. 9000 na dobrach Witowie Okręgu Brzezińskiego, ogłaszam toczące się postępowania spadkowe z terminem na dzień 3 (15) Maja 1862 r. oznaczającym się, w którym spadkobiercy, wierzyciele i legatarjusze zgłosić się i prawa swoje meldować winni pod prekluzją,

Warszawa d. 26 Paździer. (7 Listop.) 1861 r.

Napoleon Stępowski.

(N.D 729) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Wilhelma Gross współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 423 położonej; 2. Petroneli Bobrzyńskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1429 położonej; 3. Franciszki z Zbyszyńskich Ulasińskiej współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1541 i 1542 położonych; 4. Salomei z Mikołajewskich Zawadzkiej i Michała Zawadzkiego współwłaścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 667 położonej; 5. Katarzyny z Grzegorzewskich Zantman i Andrzeja Zantman byłych współwłasicieli, oraz Józefa Zantman byłego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 192 Praga położonej; 6. Józefa Bauerfeind wierzyciela ostrzeżenia dla sum rs. 2250 i rs. 461 kop. 25 z procentami i kosztami w dziale IV. pod Nr. 10, na nieruchomości w Warszawie pod Nrem 1346*G*, położonej, zabezpieczonej; 7. Felixa Łokcińskiego v. Łokczyńskiego współwierzyciela sumy złp. 1786 gr. 20 w dziale IV. pod Nr. 2 księgi wieczystej nieruchomości w Warszawie na Przedmieściu Praga pod Nr. 65 położonej zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznacza się termin na dzień 3 (15) Maja 1862 r. w Kancelarji Hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Hube.

(N. D. 728) *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Pauliny z Celińskich Le-Brun współwłaścicielki nieruchomości w Warszawie pod Nr. 412*c* położonej.

2. Józefa Pawłowskiego wierzyciela sum: rs. 750, rs. 1875, rs. 7465 kop $83^{1}/_{2}$ z procentami na nieruchomościach w Warszawie pod Nr. 2201 A. i 2201 B. położonych, zabezpieczonych,

3. Michała Tworkowskiego wierzyciela sumy rs. 1800 na nieruchomościach w Warszawie pod Nmi 1051, 1052, 1053 położonych, zabezpieczonej; toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia któregz wyznacza się termin na dzień 1 (13) Sierpnia 1862 r. w Kancelarji hypotecznej miasta Warszawy, gdzie wszyscy interesenci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1862 r.

Hube.

(N. D. 709) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci Wojciecha Kosińskiego właściciela dóbr Święte w Okręgu Radziejowskim położonych, otworzył się spadek do uregulowania którego wyznaczam termin na dzień 4 (16) Sierpnia n. s. 1862 r. w Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1862 r.

Wojciech Śliwiński.

(N. D. 726) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że z powodu nastąpionej śmierci:

1. Christiany czyli Krystyny-Karoliny 2ch imion Zeibig, właścicielki połowy nieruchomości pod Nr. 813 w Warszawie położonej, i wierzycielki kapitału rs. 3000 na nieruchomości także w Warszawie pod Nr. 1583 położonej, sposobem zastrzeżenia z aktu Nr. 6 Wydz. II. na maryginesie wykazu obok Nr. 19 w dziale IV. w kolumnie głównej zastrzeżeń zanotowanego, do zabezpieczenia podanego.

2. Henryka Lessel, wierzyciela kapitału rs 6300, z większej sumy rs. 10,800, na nieruchomości w Warszawie Nr. 486 A, w dziale IV. wykazu pod Nr. 14 zabezpieczonej, pochodzącego; otworzyły się spadki, do regulacji których termin na dzień 4 (16) Sierpnia r. b. 1862, wyznacza i wzywa wszystkich interesentów, do spadków tych prawa mieć mogących, aby się w terminie powyższym w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta stawili i praw swych dopilnowali pod prekluzją.

Masłowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 717) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 14 (26) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego, licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dostawę dla fabryki papieru w Jeziornie, na potrzebę roku 1862/3, następujących materjałów: 1. kwasu siarczanego; 2. kwasu solnego; 3. ałunu; 4. chlorku wapna dubeltowego zwanego, cena do licytacji in minus oznaczona jest, na materjały: ad 1, 2, 3, po rs. 1 kop. 30, ad 4 po rs. 2 kop. 60 za pud.

O dostawę mogą się ubiegać tylko właściciele znanych w kraju fabryk produkujących płody i wyroby chemiczne.

Kontrakt zostanie zawarty z podejmującym się dostawy wszystkich czterech gatunków materjałów, po cenie najniższej. Vadium wymagane do licytacji oznacza się na rs. 150, kaucja do samej dostawy rs. 450 w gotowiźnie, lub w papierach publicznych krajowych procentowych. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w Wydziale Przemysłu w Banku Polskim.

Mający chęć podjęcia się dostawy, przed oznaczonym do licytacji terminem, winien nadesłać pod adresem: „Do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego,“ deklarację opieczętowaną, według poniższego wzoru napisaną, bez żadnych przekreśleń lub poprawek. Deklaracje takowe będą przyjmowane do dnia 14 (26) Lutego r. b. do godziny 12 w południe.

Warszawa d. 18 (30) Stycznia 1862 r.

za Prezesa, Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
za Naczelnika Kancelarji, Kupiszeński.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Banku Polskiego z dnia 18 (30) Stycznia r. b. Nr. 2264, składam niniejszą deklarację, mocą której obowiązuję się dostarczać fabryce papieru w Jeziornie, przez rok 1862/3, następujące materjały: kwasu siarkowego koncentrowanego, pudów 420, chlorku wapna dubeltowego, pudów 1200, kwasu solnego pudów 28, ałunu pudów 700, po cenach ustanowionych do licytacji, odstępując z tychże cen zamieszczonych w ogłoszeniu Banku i w warunkach licytacyjnych, mnie dostatecznie wiadomych od sta na korzyść papierni, (wypisać stopę procentową odstąpioną, literami).

W dostawie tej zastosuję się najściślej do warunków licytacji które mi są wiadome, kwit kasy Banku na złożone vadium w kwocie rs. 150 składam w załączeniu, po które w razie gdybym się nieutrzymał przy dostawie, sam się zgłoszę.

Pisałem dnia.

(N. D. 583) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Lutego 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego odbędzie się licytacja przez rozpieczętowanie deklaracji na entreprzyzę reperacji kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej, na którą koszta są zatwierdzone w sumie rs. 2831 kop. $17^{1}/_{2}$. Warunki do licytacji wraz z wykazem kosztów przejrzeć można w biurze Naczelnika Powiatu Olkuskiego. Wzywając więc mających chęć podjęcia się tej entreprzyzy, aby deklaracje swe na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. przed godziną 12 z rana pod adresem Naczelnika Powiatu Olkuskiego w następującej treści:

Że podejmuję się entreprzyzy reperacji kościoła i obmurowania cmentarza kościelnego w parafii Przeginia w Powiecie Olkuskim leżącej, podług wykazu kosztów za sumę rs. N. poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach do licytacji domieszczonym.

Na dotrzymanie kontraktu składam vadium w kwocie rs. 283 kop. 11, wyraźnie N. i na to kwit kasy N. załączam.

Że stałe zamieszkanie mam w N. i wrazie nieutrzymania się na licytacji, żądam zwrotu przez pocztę kwitu, na złożone vadium na mój koszt lub zatrzymania takowego, aż do mojego zgłoszenia się.

Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N. z własnoręcznym z imienia i nazwiska podpisem nadesłali, oświadcza, że później złożone przyjęte nie będą.

Radom d. 9 (21) Stycznia 1861 r.

za Gubernatora Cywilnego,
(2) Radca Gubernialny, Relidzyński, Pom.
za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 712) *Dyrekcja Mennicy Warszawskiej.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że pod dniem 8 (20) Lutego r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się w lokalu bióra Dyrekcji Mennicy przy ulicy Bielańskiej Nr. 607, licytacja in minus przez złożenie opieczętowanych deklaracji na dostawę 1000 pudów miedzi w płatach około 20 funtowych, według warunków, które w biurze Dyrekcji przejrzane być mogą. Za praetium fisci do licytacji naznacza się suma rs. 13,600, a na vadium rs. 1360.

Nadmienia się wreszcie, że do licytacji rzeczonej, sami tylko kupcy dwóch pierwszych gildji złożeniem oryginalnych patentów wylegitymować się mający, przypuszczeni zostaną.

Warszawa d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1862 r.

(1) Dyrektor, Wołowski.

(N. D. 584) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 1 (13) Marca r. b. o godzinie 11-ej przed południem w trzecim terminie odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane, napisane wedle wzoru zamieszczonego w Nr. 185, 191 i 196 Gazety Rządowej z r. z. na entreprzyzę reperacji kościoła parafialnego, tudzież ogrodzenia cmentarza kościelnego w mieście Gostyninie, podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 3281 kop. $70^{1}/_{2}$.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do do deklaracji kwit którejkolwiek kasy Skarbowej na złożone vadium $^{1}/_{10}$ część sumy anszlagowej wyrównywające, to jest rs. 328 kop. $17^{1}/_{2}$.

Deklaracje przyjmowane będą tylko do godziny 11-ej przed południem później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne, anszlag kosztów, oraz rysunek w biurze mojem przejrzane być mogą.

Kutno dnia 3 (15) Stycznia 1862 r.

J. Święcimski.

(N. D. 714) *Zarząd Naczelnika Inżenierów.*

Zawiadamia strony interesowane, iż ogłoszona na dzień 6 (18) Lutego licytacja przez opieczętowane deklaracje, na dzierżawę Mokotowskich pól i pastwisk, a także na sprzedaż zabudowań, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, odłożoną została na czas nieograniczony. Przeto o czasie mającej odbyć się przy wspomnionym Zarządzie licytacji, jak również o warunkach do wzmiankowanej dzierżawy, interesenci będą zawiadomieni we właściwym czasie przez Gazety Warszawskie.

Warszawa d. 24 Stycz. (5 Lutego) 1862 r.

Członek Zarządu,
Radca Kolegialny, K. Grodzki.
(1) Radca Honorowy, F. Woszczyński.

(N. D. 627) *Urząd Leśny Kozieniec.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Lutego r. b. we wsi Augustowie (Półborze) pod Kozienicami, w biurze Urzędu Leśnego odbywać się będzie od godziny 9 z rana głośna in minus licytacja na wzniesienie budowl na osadach leśnych podług normalnych wzorów, mianowicie:

W terminie III.

1. Domu mieszkalnego dla strzelca obrębu Smolarz przy kolonii Grabowy las wyznaczonej, od sumy rs. 100 z Dyrekcji Ubezpieczeń przypadającej.

W terminie II.

Z mocy upoważnienia reskryptu Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 28 Lipca (9 Sierpnia) 1860 r. N. 21205.

2. Budowl normalnych dla strażnika objazdowego w Uroczysku Rajec, w konstrukcji strzeleckiej od sumy rs. 150 z funduszów Skarbowych.

Na zasadzie Reskryptu Rządu Gubernialnego z dnia 7 (19) Marca 1860 r. N. 72029.

3. Budowl normalnych dla strażnika objazdowego w koczysku Sucha Grobla, podobnież w konstrukcji budowl strzeleckich od sumy rs. 150 z dodaniem bezpłatnie drzewa.

Warunki pod jakiemi budowle te wystawionemi być winni każdodziennie z wyłączeniem świąt w biurze Urzędu Leśnego przejrzanemi być mogą.

Augustów dnia 16 (28) Stycznia 1862 r.

Nadleśniczy, Jeżowski.

(N. D. 722) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Szmula Sorgenstein handlującego w Warszawie pod N. 2466 mieszkającego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod N. 1775 w Warszawie zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy resztującej rs. 975 z większej sumy rs. 1005 pochodzącej, z procentem 5 0/0 od dnia 1 Maja 1861 r. liczącym się, od Ruchli Lai z Kirszensztejnów Moszka Hamerszmidt małżonki czyli obojga małżonków Hamerszmidt i Izraela Kirszenstein współwłaścicieli nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod N. 39 położonej tamże zamieszkałych, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 28 Listopada (10 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 39 frontem głównie do ulicy Szerokiej a bokiem i frontem tylnych zabudowań do ulicy Mizernej zwrócona, prawem własności do egzekwowanych Ruchli Lai z Kirszensztejnów Moszka Hamerszmidt żony w asystencji tegoż męża czyniącej, czyli obojga małżonków Hamerszmidt, tudzież Izraela Kirszensztejna, należąca i w ich posiadaniu i użytkowaniu zostająca, na gruncie czynszowym w cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 12 pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału IV. położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej rozległości około 2860 łokci kw. powierzchni gruntu zajmująca.

Na gruncie tej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy gontami kryty o jednym kominie murowanym.

2. Domek z drzewa w słupy gontami kryty komin murowany mający.

3. Komórki z desek deskami kryte.

4. Dom z drzewa w słupy gontami kryty z kominem murowanym, na dachu którego leży drabina.

Ogródek około 24 łokci długi i tyleż szeroki parkanem z desek osłoniony, w którym jest 12 drzewek owocowych, krzaki agrestu i porzeczek.

Studnia cembrowana z żurawiem i kubłem w żelazo okutym.

Podwórko niebrukowane.

W tej nieruchomości jest czterech lokatorów z imion i nazwisk oraz ilości opłatę komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Narzędzi ogniowych do gruntu przywiązanych żadnych nie masz.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału IV. w Pradze przy Warszawie pod Nr. 397 urzędującemu na ręce Józefa Tolińskiego Podpisarza tegoż Sądu, obudwom dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Grudnia 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 30 Grudnia (11 Stycznia) 1861/2 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 723) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Szymona Kędziór obywatela w dobrach Klukówku Okręgu Tykocińskim Gubernii Augustowskiej zamieszkałego zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gub. Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy ogólnej rs. 680 z procentem 5% od dnia 1 Lipca 1861 roku liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Pawła Muchowskiego obywatela i właściciela dóbr Ziemskich Świętochów Stary lit. A, w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych zaś w Warszawie pod Nr. 1346 lit. c, mieszkającego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 4 (16) Listopada 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE,

Świętochów Stary lit. A, Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej w gminie Makowiec Duży w Parafii Pniewnik w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w Radzyminie położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Pawła Muchowskiego należące, w dzierżawnem posiadaniu Maxymiliana Sąchockiego, na lat trzy zaczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1860 r. do tegoż dnia 1863 za cenę roczną rs. 249 kop. 46, a to stosownie do kontraktu urzędowego przed Rejentem Ogu Stanisławowskiego i Siennickiego Rugiewiczem w dniu 19 Kwietnia (1 Maja) 1860 r. sporządzonego i w księdze wieczystej tychże dóbr objawionego, zostające. Rozległości w przybliżonym sposobie około włók siedmiu obejmujące, składające się z różnych kawałów gruntu po szczególe w akcie zajęcia wymienionych.

Przez wieś tę przechodzi struga niezarybiona tudzież znajduje się mała Sadzawka również niezarybiona.

Do całej wsi należy boru około włók 14, morg 2 prętów 75, lecz dotąd nie jest rozdzielony i drzewo stosownie do obszerności gruntu udzielane przez właścicieli bywa.

Grunt pod zabudowaniami wynosić może około morgi 1, na którym są następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w węgieł postawiony gontami kryty z 2 kominami murowanemi.

2. Obora z drzewa w słupy słomą kryta, w której mieści się zarazem stajnia.

3. Stodoła o 2 klepiskach z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

4. Kloaka z desek zbita.

5. Chlewy z drzewa w słupy.

6. Chlewik mały z obladrów zbity.

7. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutem.

8. Dom z drzewa z obladrów w słupy, deskami kryty z dwoma kominami murowanemi w którym mieszka Jędrzej Jankowski i za mieszkanie oraz pół morgi gruntu robi do dworu trzy wozy bose.

9. Dwoje rozwalin z domów na wsi będących.

10. Ogród fruktowy i warzywny około morgi mający ogrodzenia są z żerdzi.

Propinacja jest urządzona w ten sposób: Że w zabudowaniu Ks. Felixa Świętochowskiego właściciela części na Świętochowie Starym będącej szynkuje Feliks Szymanowski i płaci rs. 30 z których połowa stanowi własność właściciela zajętej i zaaresztowanej części a druga połowa księdza Świętochowskiego.

Grunt jest żytny w $^{4}/_{5}$ częściach a zresztą piaszczysty, wysiewa się żyta korcy 30, owsa korcy 28, gryki korcy $1^{1}/_{2}$, siana zbiera się około fur 30.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne.

2. Albertowi Wilczyńskiemu Wójtowi gminy Makowiec Duży w tejże wsi zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 11 (23) Grudnia 1861 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 26 Grudnia (7 Stycznia) 1861/2 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórki.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 10 (22) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 720) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Melanii z Wierskich Gärtner Antoniego Gärtner urzędnika Komisji Spraw Wewnę. małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego działającej czyli obojga małżonków Gärtner w Warszawie pod Nr. 1362 zamieszkałych a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających w poszukiwaniu sumy rs. 2250 z procentem 5 0/0 od dnia 9 (21) Lipca 1860 r. i kosztami od Józefa Mierzejewskiego obywatela i właściciela dóbr ziemskich Obrąb lit. *B* w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 3 (15) Listopada 1861 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały:

Dobra Ziemskie Obrąb lit. *B.*

w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w gminie Obrąb położone, prawem własności do Józefa Mierzejewskiego należące, w dzierżawnem posiadaniu Teodora Czarnowskiego na lat dwa łącznie z dobrami Obrąb lit. *A.* zaczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1861 r. za rs. 600 zgóry za rok pierwszy opłaconą z obu tych dóbr łącznie ugodzoną sumę, na zasadzie kontraktu przed Janem Jasińskim Rejentem w dniu 16 (28) Czerwca 1861 r. zawartym zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Na gruncie tych dóbr znajdują się następujące zabudowania:

1. Czworaki z drzewa w słupy i w węgieł słomą kryte.

2 Chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.

3. Stodoła w polu o 2ch klepiskach z drzewa w słupy bez drzwi i dachu niedokończona.

4. Obora czyli zrąb do takowej z drzewa w słupy bez dachu.

5. Studnia balami cembrowana z żurawiem po nieważ znaczna część tych dóbr została rozkolonizowaną, przeto mała część gruntu pozostała do dworu i ta mimo dzierżawy w wieczystą dzierżawę Huidzie Weinacht za opłatą roczną po rs. 112 k. 75 wypuszczoną została.

Z nomenklatury Karolinów stosownie do kontraktu przed Kuczborskim Rejentem dnia 24 Lutego (8 Marca) 1861 r. zdziałanego, koloniści z imion i nazwisk oraz ilości posiadanego gruntu tudzież uiszczania opłaty są w akcie zajęcia wymienieni.

Z nomenklatury Dworczysko stosownie do kontraktu przed Sobieskim Rejentem Okręgu Stanisławowskiego w dniu 12 (24) Marca 1847 r. koloniści z imion i nazwisk oraz ilości posiadanego gruntu tudzież uiszczania opłaty są w akcie zajęcia wymienieni.

Dochód z tych dóbr wynosi:

1. Z Obrębu lit. *B.* czynsz rs. 112 kop. 75, 2. Z Karolinowa rs. 180 kop. 1, 3. Z Dworczyska rs. 132 kop. 60, Ogółem rs. 425 kop. 36.

Grunta Antoniego Strągowskiego w terytorjum tych dóbr położone są w akcie zajęcia wymienione.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki przedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu Stanisławowskiego w mieście Radzyminie urzędującemu na ręce własne.

2. Janowi Jastrzębskiemu Wójtowi Gminy Obrąb w tychże dobrach część lit. *A.* urzędującemu i zamieszkałemu na ręce własne, obudwom dnia 11 (23) Grudnia 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 21 Grudnia 1861 r. (2 Stycznia) 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publiczne Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 5 (17) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 721) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Teresy Leszczyńskiej panny doletniej z pracy rąk utrzymującej się, w Warszawie pod Nr. 145 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nr. 1775 w Warszawie mieszkającego obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 206 z procentem prawnym od dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1861 r. liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Franciszka i Franciszki małżonków Iwińskich właścicieli kolonii N. 37 oznaczonej, we wsi Woli pod Warszawą w Okręgu Powiecie i Gubernii Warszawskiej położonej tamże zamieszkałych, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 29 Listopada (11 Grudnia) 1861 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

KOLONIA,

Nr. 37 oznaczona, we wsi Woli pod Warszawą w Ogu Powiecie i Gubernii Warszawskiej w parafii Wolskiej, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału I. w gminie Czyste położona, prawem wieczysto-emfiteutycznego posiadania do egzekwowanego Franciszka Iwińskiego należąca, w posiadaniu i użytkowaniu współegzekwowanych małżonków Iwińskich zostająca, wedle konsensu przed Marcelim Zielińskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 14 (26) Października 1849 r. zezuanego, samemu Franciszkowi Iwańskiemu nadana, ogólnej powierzchni gruntu łokci kwadratowych 37,290 zawierającą, z którego to gruntu czynszu rocznego zwykle dnia 11 Listopada, emfiteutyczny posiadacz ma obowiązek opłacać dziedzicom dóbr Wielka Wola i Czyste po rs. 34 kop. 18, licząc w tę opłatę przynależną z gruntu tego dziesięcinę, zaś wedle świadectwa współdziedzica i Administratora tych dóbr Felicjana Biernackiego dnia 3 Grudnia 1861 r. udzielonego, rzeczeni posiadacze zajmują gruntu powierzchni 41,762 łokci kw. z którego rocznie po złp. 255 gr. 6 opłacać mają obowiązek.

Na gruncie tej kolonii egzystują następujące zabudowania:

1. Dom z drzewa w słupy, gontami kryty z kominem murowanym.

2. Zabudowanie z drzewa w słupy deskami kryte na stajenkę i obórkę przeznaczone.

3. Piwnica w ziemi, ziemią pokryta, dalej ogródek kilkunastu drzewkami obsadzony

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonii znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Guberni Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie, pod Nem 1775 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

1. Jakóbowi Kwiatkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I. w Warszawie pod Nr. 1767 urzędującemu na ręce własne.

2. Adamowi Biernackiemu wójtowi gminy dóbr Wielka Wola i Czyste w Okręgu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położonych, w dobrach Czyste urzędowanie mającemu, na ręce własne.

Obudwom d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/2 r

Wniesione do księgi wieczystej dóbr Wola i Czyste w Ogu Warszawskim położonych do których zajęta kolonia należy w Warszawie d. 28 Grud. (9 Stycz.) 1861/2 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 1 (13) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 11 (23) Stycznia 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 682) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Abrahama Silberzahn handlującego w Warszawie pod N. 2346 zamieszkałego, zamietzkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 1775 obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 750 z procentem 5 % od d. 1 Lipca 1861 r. liczącym się i kosztów egzekucyjnych od Róży z Dziankowskich po Antonim Stenglewskim pozostałej wdowy, właścicielki nieruchomości w Warszawie pod N. 701 lit. B, D, położonej tamże zamieszkałej, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 13 (25) i w kotynuaji 14 (26) Września 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej pzymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została,

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 701 lit. B. D, na gruncie emfiteutycznym w cyrkule policyjnym i administracyjnym VII, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. położona, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Róży Stenglewskiej należąca i w posiadaniu tejże zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona. Przybliżona rozległość całego kawała gruntu tej nieruchomości wynosić może około lokci kwadratowych 12,000.

Zabudowania.

1. Dom frontowy masiv murowany, z piwnicami murowanemi, sklepionemi, o parterze i jednem piętrze, tudzież facjatach, dachówką karpiówką kryty z czterema kominami murowanemi.

2. Oficyna masiv murowana z poprzednim domem połączona.

3. Oficyna masiv murowana z zabudowaniem ad 1 połączona z czterema kominami murowanemi dachówką kryta.

4. Oficyna masiv murowana z przeciwnej strony przy nieruchomości Nr. 702 stojąca o parterze i jednem piętrze z piwnicami.

5. Oficynka poprzeczna masiv murowana o parterze i dwóch piętrach, z poprzedzającą połączona, dachówką kryta,

6. Oficyna z drzewa w słupy postawiona, tynkowana w poprzeczstojącą, dachówką kryta, z kominem murowanym.

7. Zabudowanie drewniane w przedłużeniu zabudowania ad 2 opisanego stojące, dachówką i gontem kryte, mieszczące w sobie trzy komórki

8. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione dachówką kryte, w części mieszkania stanowiące tynkowane, mające wozownie z wierzejami.

9. Komórki w części z desek, w części z łat w słupy drewniane postawione gontami kryte.

10. Kloaki dołowe z drzewa postawione.

11. Komórki z drzewa postawione gontam kryte, dwie.

12 Zabudowanie z drzewa, ściana frontowa o pięciu słupach murowanych, dachówką kryte, ma dwie wozownie i dwie stajnie.

13. Parkan między tym budynkiem a zabudowaniami nieruchomości Nr. 701 lit. c należącemi, z galarowizny.

14. Podwórze przed temi zabudowaniami i zabudowaniem ad 1 opisanem będące, brukowane, na którem jest śmietnik z bali,

15. Podwórko czyli ścianka między komórkami ad 9 opisanemi oficyną ad 3, zabudowaniem ad 8 opisanem ciągnąca się, zabrukowana.

16. Podwórze między zabudowaniami ad 1, 2, 3, 7 i 8, zabrukowane.

17. Dziedziniec główny od frontu, sztachetami drewnianemi z takąż bramą i furtką, na podmurowaniu z sześcioma słupami murowanemi; oddzielony między oficynami ad 3 i 4, będący, w którym znajduje się studnia balami cembrowana.

18. Ogród w części fruktowy a głównie warzywny, mający około 30 sztuk drzewa owocowego, kilka kasztanów, akacji i znaczną liczbę krzewów, tudzież ośm krzewów wina, oraz altankę z łat, parkanem od drugiego ogrodu przedzielony.

19. Ogród drugi wawrzywny z kilkunastu drzewami owocowemi i krzewami dzikiemi.

Lokatorzy opłacają rocznie jak następuje:

1. Maksymiljan Jerzmanowski rs. 3,300; 2. Józefa Gajdzińska rs. 90; 3. Julijan Janiszewski rs. 90; 4. Maryjanna Witmann rs. 120; 5. Łada rs. 105; 6. Makary Roszkowski rs. 180; 7. Józef Pawłowski rs. 48; 8. Andrzej Bordziński rs. 98. 9, Magdalena Nawrocka rs. 51; 10. Ernest Infland rs. 90; 11. Józef Wawrzeniecki rs. 150; 12 Rzeczkowski Marcin rs. 100; 13. Alexiej Kramarynko rs. 240; 14. Feliksa Bielska rs. 120; 15. Olszewski rs. 99; 16. Michał Tymofieew rs. 69; 17. Feliks Skrzypczyński rs. 90; 18. Nepomucen Jerzmanowski rs. 36; 19, Stępkowski rs. 60.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Patrona w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 519 urzędującemu na ręce własne dnia 25 Września (7 Października) 1861 r.

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nrem 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu, dnia 25 Września (7 Października) 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 3 (15) Października 1861 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kanaelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Grudnia 1861 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Patron Trybunału tutejszego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 14 (26) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie d. 16 (28) Października 1861 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniu 8 (20) Grudnia 1861 r. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1861/2 r. i 5 (17) Stycznia 1862 r., trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 701*bc*, w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem d. 5 (17) Stycznia 1862 r., termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 16 (28) Lutego 1862 roku godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 7500, zaś w terminie ostatecznej sprzedaży, licytacja zaczynać się będzie od sumy rs. 20,846 k. $66^{1}/_{2}$ jako $^{2}/_{3}$ części sumy za jaką Stenglewska nabyła też nieruchomość na publicznej licytacji.

Warszawa d. 10 (22) Stycznia 1862 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 718) Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 13 (25) Kwietnia 1861 r. między Małgorzatą Jabłczyńską wdową po Antonim Jabłczyńskim obywatelu pozostałą w imieniu własnem, oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofili i Emilii, Walerji córek Jabłczyńskich, Lucyną Jabłczyńską panną pełnoletnią wszystkiemi w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałymi, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką Atanazego Brydackiego urzędnika żoną, czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod Nr. 1425 zamieszkałymi powodami przez Teodora Łąckiego Patrona stawającymi z jednej, A. Janem Jabłczyńskim obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałym jako przydanym opiekunem nieletnich Teofili, Emilii i Walerji rodzeństwa Jabłczyńskich niestawającym z drugiej strony zaocznie zapadłym nakazanym został dział majątku ruchomego i nieruchomego po Antonim Jabłczyńskim pozostałego sprzedaż nieruchomości Nr. 1566*a* w Warszawie położonej postanowiona opinia o niepodzielności i oszacowanie takowej biegli mianowani, a wrazie niemożności podziału sprzedaż przez publiczną licytacją powyższej nieruchomości rozporządzona do kierowania czynnościami działowemi Asesor Trybunału Józef Brzeziński został delegowany.

W skutku tego mianowani biegli po wykonaniu przysięgi zeszli na grunt rzeczonej Nieruchomości i udzielili opinią, iż takowa dogodnie w naturze podzielić się nieda, a następnie dopełnili oszacowania i wartość jej na rs. 23,928 kop. 53 ustanowili.

Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 17 (29) Października 1861 r. między Lucyną Jabłczyńską panną doletnią w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałą, oraz Apolonią z Jabłczyńskich Brydacką Anatazego Brydackiego urzędnika żoną, czyli obojgiem małżonkami Brydackiemi w Warszawie pod Nr. 1425 zamieszkałymi z jednej. A. Małgorzatą z Górskich Jabłczyńską wdową w imieniu własnem oraz jako matką i główną opiekunką nieletnich Teofili, Emilii i Walerji córek rodzeństwa Jabłczyńskich w Warszawie pod Nr. 1566*a* zamieszkałą i Janem Jabłczyńskim obywatelem na Czystem pod Warszawą zamieszkałym, jako przydanym opiekunem powyższych nieletnich niestawającymi z drugiej strony zaocznie zapadłym powyższą taksę i opinią przez biegłych sporządzone zatwierdził i następnym wyrokiem daty 30 Listopada (12 Grudnia) 1861 r. strony celem odbycia sprzedaży Nieruchomości wzmiankowanej przed delegowanego Asesora Józefa Brzezińskiego odesłał.

Nieruchomość Nr. 1566*a* w Warszawie położona składa się jak następuje:

Z domu frontowego o parterze i pierwszem piętrze, trephausu w ogrodzie postawionego, komurek, szopy z prawej strony w ogrodzie, altany z drzewa, studni, szopy z desek, ogrodzeń sztachetowych, drzew owocowych i krzewów w ogrodzie, gruntu wraz z brukiem jest łokci kwadratowych $4626^{1}/_{2}$ któren jest emfiteutyczny i z którego opłaca się corocznie czynszu do klasztoru XX. Paulinów w Warszawie rs. 5 kop. 30.

O bliższych szczegółach pod każdym względem powziąść można wiadomość u popierającego sprzedaż Teodora Łąckiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto-Jerskiej zamieszkałego, oraz w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej istniejącej.

Po złożeniu warunków licytacyjnych pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. o godzinie $9^{3}/_{4}$ rano i termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia powyż cytowanej Nieruchomości wyznaczony został na dzień 16 (28) Lutego 1862 r. godzinę $9^{1}/_{2}$ rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale II. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Józefem Brzezińskim Asesorem delegowanym.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,928 kop. 53 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Teodor Łącki, Patron

(N. D. 731) Do dzisiejszego numeru Dziennika dołącza się tabela wygranych 3ej klasy Oddziału III. Najwyżej dozwolonej loterji na dobra Szymanów i Seroki.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.